№ 238. Czwartek, 4 (16) Listopada 1871. № 238.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Za rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 „
„ 3 miesiące . 2 „
„ 1 miesiąc . . 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się
5 kop. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy. . 5 „
„ 3 miesiące. . 2 50 k.
„ 1 miesiąc . . 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich; — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej;—w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK ÓSMY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek. — Za ogłoszenia od 1-go wiersza do 12-stu, liczy się jak za całe dwanaście wierszy. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W piątek, 5 (17) listopada, — św. Hałaktiona i Jony ar.
W sobotę, 6 (18) listopada, — św. Pawła ispow. i Warłaa.
W niedzielę, 7 (19) listopada, — św. Antonina.

Słońce wsch. o godz. 7 min. 24; zach. o godz. 4 min. 6.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 3 (15) Listopada 1871.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	756.7	— 0.5	100	poł.-wschodni.
1	753.1	+ 2.8	98	południowy.
9	748.2	+ 1.9	100	poł.-wschodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W piątek, 5 (17) listopada, — św. Salomei panny.
W sobotę, 6 (18) listopada, — św. Maksymiljana bis.
W niedzielę, 7 (19) listopada, — św. Stanisława Kostki.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 7.

SPIS RZECZY.

Z gubernij.

* Przy przejeździe Najjaśniejszego Pana z Wielkim Księciem Włodzimierze Aleksandrowiczem 26 go października przez Tułę, wszyscy znajdujący się w służbie, tak w władzach wojskowych, jak i w cywilnych i ogromny tłum ludu, mieli szczęście powitać Jego Cesarską Mość na Tulskiej stacji kolei żelaznej. Przy radośnych okrzykach „hura", Jego Cesarska Mość raczył wyjść z wagonu, łaskawie przyjął chleb i sól od gminy miejskiej i raporta honorowe od naczelnika gubernji i innych naczelników wydziałów. Następnie Jego Cesarska Mość, zadawszy kilka pytań gubernatorowi i dowódcy lejb-borodyńskiego pułku Swego imienia, raczył wejść napowrót do wagonu. O godzinie 2-ej minut 30, Cesarski pociąg pomyślnie wyruszył dalej ku Moskwie, przy nieumilkających, radośnych okrzykach „hura."

— Dnia 26 października, o godzinie 6-ej wieczorem, Jego Cesarska Mość raczył przybyć do m. Sierpuchowa, gdzie był przyjmowany przez moskiewskiego jenerał-gubernatora, raczył jeść obiad w wagonie i łaskawie przyjąć doręczone mu chleb i sól; następnie Jego Cesarska Mość, w towarzystwie księcia W. A. Dołgorukowa, przybył do Moskwy, na stację południowej kolei żelaznej, o godzinie 8 minut 15 wieczorem; tu raczył zatrzymać się na 15 minut i łaskawie rozmawiać z przedstawicielami gubernji i miasta. Następnie, przywoławszy przedstawicieli kolei żelaznej kurskiej, raczył powiedzieć do nich kilka słów. O godzinie 8½ pociąg Cesarski ruszył ze stacji Kurskiej i drogą łączącą, wyruszył w dalszą drogę po Mikołajewskiej kolei żelaznej. Przez cały czas pobytu Najjaśniejszego Pana, Moskiewsko-Kurska stacja była wspaniale uiluminowana, przy znacznym napływie ludu.

—

* Ruskie kaznodziejstwo. Gazeta *Sow. Izwiest.* donosząc o postępach, jakie czyni nauka kaznodziejstwa cerkiewnego w Rosji, pisze, że w seminarjum włodzimierskiem, jakkolwiek wyłożone zostały dokładne wiadomości o formie rozmaitych rodzajów kazania, jednakże zaleca się troszczenie nie tyle o zachowanie form ile o wewnętrzną wartość kazania i o jego zastosowanie. Dla pomocy odczytano mnóstwo dawnych i nowych utworów wzorowych, — i to obznajomiło wychowańców z duchem tego oddziału literatury duchownej. Zalecono także nie ograniczać się na treści wzorów gotowych, lecz szukać materjałów w życiu ludu, obserwować przymioty i wady otoczenia, jego zabobony, przesądy, obrzędy i t. p. Przy ćwiczeniu się w kaznodziejstwie, nie spuszczając z uwagi przedmiotów więcej abstrakcyjnych, zalecają pisanie kazań, tyczących się bliżej życia ludowego i pisanie językiem prostym o ile można dla wszystkich łatwym do zrozumienia. Powodzenie nie omieszkało uwieńczyć tego bardziej żywego zajęcia się sprawą. Okazuje się to z wrażenia, jakie wywierają nawet kazania, że tak powiemy, naukowe, miewane przez wychowańców w cerkwi seminaryjnej. Szczególniej to jednak okazało się na kazaniach, miewanych przez wychowańców, po cerkwiach wiejskich, podczas lata. Kazania nie tylko były słuchane, lecz stanowczo wywierały wpływ. Lud wieśniaczy przejmował się tak, że wymagał dodatkowych objaśnień do tego co słyszał na kazalnicy.

—

* Wynalazek. Przy teraźniejszym stanie techniki dotyczącej marynarki i sztuki artylerji, oraz ze względu na warunki, jak przedstawia sam żywioł, działania artylerji okrętowej podczas walki, nie mogą pozostawać pod kierunkiem dowódcy okrętu, skuteczność zaś ognia bojowego możebna jest jedynie pod warunkiem jak najstaranniejszego składu i wyćwiczenia obsługi na statkach. Znany Nelson powiedział, że „w bitwie morskiej, kule szkodzą zarówno wrogom jak i przyjacielowi;" zdanie to nabywa doniosłości w teraźniejszych zwłaszcza czasach, gdy pociski dochodzą do 28 pudów. Nad zadaniem — „postawienia kapitana statku w zupełnej możności kierowania świadomie i stosownie do celu statkiem i działaniami armat okrętowych podczas bitwy," pracował w ostatnich czasach A. P. Dawydow, który wynalazł w tym celu osobne przyrządy, w tych zaś prąd galwaniczny ma rozległe zastosowanie. „System strzelania automatycznego z dział okrętowych" roztrząsany był już przez osobną komisję specjalistów pozostających na służbie w ministerstwie marynarki, komisja zaś ta dała następującą opinję: „Wszystkie aparaty odznaczają się wydoskonaleniem nadzwyczajnem, urządzeniem racjonalnem, wykonaniem zadowalniającem i ścisłem zastosowaniem ich do przeznaczenia i do warunków ich działania i użycia. Każdy z przyrządów dowodzi pod względem konstrukcji wiele talentu i wynalazczości, w zasadzie zaś swej zawiera zawsze jaką myśl oryginalną, na którą nie natrafiono jeszcze dotąd w urządzeniu technicznem przyrządów przeznaczonych na takiż cel. Ulepszenia i zmiany, które p. Dawydow zaprowadzi przy dalszem stosowaniu swego systemu, wydoskonalą ten ostatni pod wielu względami. W ogólnem zaś swem znaczeniu, system ten odpowiada w zupełności jak najróżnorodniejszym warunkom dawania strzałów do celu niewidzialnego dla dowódców. We „wnioskach" tej komisji powiedziano między innemi, że „pomimo rozległego zastosowania prądu galwanicznego do systemu p. Dawydowa, oraz pomimo rezultatu tego zastosowania, zależącego na nadzwyczajnej automatyczności przy użyciu takowego do strzelania z dział, system ten posiada wszelkie przymioty, czyniące go możebnym ze wszech miar do zaprowadzenia do strzelania na statkach, zwłaszcza, że pod względem warunków zastosowania go na okręcie nie natrafia się na żadne znaczniejsze przeszkody." Lecz ponieważ system ten, pomimo wszelkich jego zalet, jest wynalazkiem całkiem nowym i nigdzie jeszcze nie zastosowanym, i nie został jeszcze wypróbowany w praktyce, bez której nie można dać o nim opinji stanowczej, przeto komisja znajduje niezbędnem „wypróbować go jak najściślej i najdokładniej" na jednym z okrętów pancernych floty, w taki sposób, jaki sam wynalazca uważa za najstosowniejszy dla rzeczywistego zastosowania go na statkach. Jeżeli próby te wykażą, że system proponowany przez p. Dawydowa zachowuje swe przymioty zarówno przy warunkach normalnych strzelania praktycznego z dział, jak i wśród okoliczności wyjątkowych podczas bitwy, w takim razie można będzie powinszować flocie ruskiej znakomitego nabytku, którego zastosowanie zapewnia znaczną w boju wyższość nad innemi flotami. *(St. Pet. Wied.)*

—

* Handel i przemysł. W gazecie *Ruski Mir* zamieszczony został artykuł o fabrykach cukru w gubernji kijowskiej. Podajemy z niego następujące główne dane: W gubernji kijowskiej, posiadającej 77 fabryk produkujących mączkę cukrową i cukier rafinowany, znajdowało się w r. 1870 pod uprawą buraków 29,864 diesiatiny ziemi. Zebrano 2,773,263 berkowce buraków. Oprócz tego, osoby postronne wyprodukowały 2,365,370¼ berkowców buraków. Te ostatnie sprzedane zostały do fabryk za sumę 2,426,098 rs. 68 kop. W okresie 1870 — 1871 roku pracowało w tych fabrykach 18,563 mężczyzn, 5,632 kobiet i 2,826 nieletnich, razem 26,221. Wartość szacunkowa wszystkich fabryk cukru w gubernji kijowskiej wynosi 16,842,350 rs. Ilość wyprodukowanej w nich mączki cukrowej dochodzi do 3,943,728 pudów. Koszt produkcji mączki cukrowej wynosił od 3 rs. 45 kop. do 4 rs. 7 kop. za pud. Ceny tejże mączki były od 4 rs. 20 kop. do 4 rs. 50 kop.; ta ostatnia cena trzyma się także teraz. Z pomiędzy fabryk, śmilańska fabryka cukru rafinowego może uchodzić, pod względem swego urządzenia, za wzorową. Należy ona do spadkobierców hr. Bobryńskiego, pierwszego ruskiego producenta cukru, i urządzona została na zachodniem, tak zwanem fabrycznem przedmieściu miasteczka Śmiły, nad jedną z lewych odnóg rzeki Taśminy. Może ona produkować obecnie od 300 do 700 tysięcy pudów cukru rafinowanego w okresie czasu od 6 do 10 miesięcy. Wszystkie budynki fabryczne są murowane, kryte blachą. Liczba robotników w tej fabryce wynosi od 360 do 400 mężczyzn, od 80 do 120 kobiet i od 60 do 80 małoletnich, i oprócz tego około 150 prostych robotników i cieśli. Liczba oficjalistów do czynności fabrycznych, rachunkowych i administracyjnych wynosi 27. Robotnicy ugodzeni są miesięcznie, w miesiącu zaś liczy się 24 dni roboczych. Robotnicy w tej fabryce są tamże osiedli, t. j. tak zwani urzędownie fabryczni; reszta robotników najmuje się z gubernij orłowskiej i białoruskich. Robotnicy nieosiedli mieszczą się w dwóch koszarach murowanych, suchych i posiadających dobrą wentylację, z osobną kuchnią i jadalnią, w których pilnują porządku i czystości osobni oficjaliści czyli nadzorcy koszar. Oprócz tego znajduje się przy fabryce wyborna łaźnia parowa, która bywa otwartą niemniej jak raz na tydzień i w przeddzień każdego święta. Fabryka posiada bibljotekę przeznaczoną dla robotników i złożoną z dzieł treści religijnej, oraz z książek wydawanych dla ludu i drukowanych w Kijowie i Petersburgu; dla chłopów zaś (pracujących w fabryce) urządzona została szkoła bezpłatna, zostająca pod kierunkiem nauczyciela ruskiego i proboszcza miejscowego. Młodzi z pomiędzy robotników osiadłych, są wszyscy piśmienni. Robotnicy chorzy odsyłani są do szpitali Sofijewskiego, założonego w m. Śmile przez śp. hrabinę, dla natychmiastowego zaś niesienia pomocy, znajdują się przy fabryce lekarz i felczer i urządzona została apteka z niezbędnemi lekarstwami i narzędziami. Z pomocy lekarskiej i ze szpitala korzystają bezpłatnie nie tylko wszyscy robotnicy, lecz także ich rodziny. Zapasy żywności dla robotników zakupywane są przez administrację majątku hurtownie i w dobrym gatunku, robotnicy zaś mieszkający w koszarach żywieni są bezpośrednio przez fabrykę, bez wszelkiego udziału przedsiębierców, pod kierunkiem dyrektora i nadzorców. Robotnicy dostają po 1 funcie mięsa wołowego dziennie, w dni zaś postne rybę wędzoną. W dnie świąteczne i w ogóle wolne od zatrudnień, porcja zarówno tej prowizji, jak i innego jadła, zwiększa się do 1½ funta na każdego robotnika. Żywność dawaną robotnikom można nazwać bez przesady wyborną. Wszelkie maszyny fabryczne sprowadzane są z najlepszych fabryk angielskich, niemieckich i francuzkich. Te ostatnie zresztą używane są w największej liczbie. Cukier rafinowany odstawiany jest na sprzedaż do składów dóbr śmilańskich, urządzonych w Charkowie, Kursku, Rostowie nad Donem, jak również do Moskwy i do Połtawy na jarmark na św. Eljasz. Melassa zaś (stanowiąca 5-y produkt) sprzedawana jest na miejscu. Na wystawie rękodzielniczej w Petersburgu w r. 1870, fabyce tej przyznana została nagroda pierwszorzędna, t. j. herb państwa.

—

* Drogi komunikacji. W środę, 27-go października, odbywało się obejrzenie drogi żelaznej wojennej, zbudowanej latem roku bieżącego pomiędzy stacją Ligowo (drogi peterhofskiej) i linją warszawską (na 9 wiorście). Rozpoczęta rano 27-go lipca, droga ta ku wieczorowi 4-go sierpnia była już gotowa na całej przestrzeni. Najjaśniejszy Pan, przy przejeździe po drodze żelaznej wojskowej, 11-go sierpnia, raczył wynurzyć życzenie, aby ta droga pozostała dla stałej komunikacji Carskiego Sioła z Peterhofem i Krasnem Siołem. W wykonaniu takowej woli Naj-

KRONIKA ARTYSTYCZNA.

I znowu, tydzień ubiegły, dostarczył nam obfitego do niniejszej Kroniki materjału; najwięcej jednak zebrało się go z sal koncertowych i z teatrów, które obecnie, ciągłemi nowościami lub wznowieniami nęcą i zajmują publiczność warszawską. Prawda że i publiczność tutejsza, pozbawiona w tej po-spacerowej a przedkarnawałowej porze, wszelkich innych rozrywek, chętnie i skwapliwie nawet, gromadzi się, szczególniej też do teatru, gdzie, z mniejszem lub z większem zadowoleniem, przepędza jednakże wieczory weselej i mniej kosztownie niż w jakichbądź innych miejscach, chociażby nawet w salach resurs, przy zielonych stolikach.

Przejrzyjmy te wszystkie nowalje, trzymając się porządku w jakim one na scenie się jawiły: Najpierwej tedy, wypada nam opowiedzieć debiut p. Bendy w „Ślubach panieńskich" Fredry. Stara ta, ograna od tak dawna, a jednak zawsze świeża i zawsze ulubiona komedja, która jest arcydziełem znakomitego pisarza—i tym razem miała jeszcze w sobie tyle przyciągającej siły że napełniła widzami salę Rozmaitości. Prawda że „Śluby" nie bacząc już na ich literacką wartość, odmłodziły się i odkwitły wielce udziałem w ich personelu pani Modrzejewskiej, która rolę Anieli, zazwyczaj grywaną tu słabo i uważaną za podrzędną prawie, postawiła na świeczniku i zrównoważyła ją w sympatji i faworach publiczności, nawet z postacią wesołej i dziewiczo rzeźkiej Klary, która w pani Bakałowiczowej ma tak wyborną przedstawicielkę. Może nawet, ta rozkoszna i jak wiosna orzeźwiająca Klara, zaciągnęła niejaki dłużek wdzięczności względem swej tkliwej i poważnej siostry ciotecznej, albowiem, snadź zapatrzywszy się na jej skromną tualetę, odrzuciła z głowy ogromne loki a wygorsowaną, o krótkich rękawkach, jakby balową suknię, zastąpiła skromną sukienką domową i uczesaniem główki odpowiedniem młodej, trzpiotliwej, wiejskiego domu dzieweczce.

Nie można wszakże zaprzeczyć że i debiut p. Bendy w roli „Gucia," w której tylu już debiutantów występowało na scenie warszawskiej, z zmniejszem lub większem... niepowodzeniem a którą niegdyś, nieboszczyk Komorowski doskonale grywał—że i ów debiut także, przyczynił się w części do rozciekawienia publiczności. Widząc p. Bendę grającego tytułową rolę w „Mentorze" gdzie ex-rotmistrz Władysław, ma tak analogiczny z „Guciem" charakter, nie wątpiliśmy że gość krakowski odegra postać trzpiotowatego salonowca, z użyciem takichże samych jak w Mentorze środków. Jakoż, niestety, niezawiedliśmy się w takiem przypuszczeniu. P. Benda, w obydwóch tych rolach, był tak podobnym do siebie jak tylko podobnemi być mogą dwaj bracia bliźniaki—i dość zobaczyć go w jednej z nich ażeby naprzód wiedzieć jak odegra drugą. Wszelako zdaniem naszem, Gustaw z Władysławem, aczkolwiek podobni psychicznie i mający wiele innego jeszcze pokrewieństwa, objawiają przecież i różnice, dość wybitne, nie w charakterach wprawdzie, lecz w obejściu i przywyknieniach, które każdego z nich cechować powinny: Władysław jest ex-rotmistrzem i znać na nim iż nosił piękny mundur w którym musiało mu być bardzo do twarzy, na szkodę i utrapienie płci nadobnej którą też ów Lowelas zabłąkany pad sztandary Bellony, widocznie nie zbyt wysoko ceni i tylko więzy z wonnych lecz wątłych kwiatów, przyjąć od niej gotów. Gustaw przeciwnie, od razu się zgadza na plan swojego stryjaszka Radosta: gotów on zaślubić tkliwą Anielę byleby tylko romans z nią i małżeństwo nie przeszkadzały mu wyprawiać się nocą, przez okno, do Lublina na birbancką hulankę i wesoło się bawić. Prócz tego, w Gustawie widać, po za warstwą pustoty, człowieka z pięknem wychowaniem, z umysłem wykształconym i sercem otwartem na najszlachetniejsze wrażenia. Świadczą o tem wymownie, cała piękna scena przy dyktowaniu listu Anieli i ów prześlicznie napisany epizod w którym tłumacząc się z swego uczucia niedowierzającej a raczej tak silnie uprzedzonej i zbuntowanej przez Klarę kochance, mówi do niej, ów znany powszechnie, śliczny fragment, zaczynający się od wyrazów: „Nie wierz Anielo i t. d."— Władysław w „Mentorze" jest to „poczciwy koleżka," w którym życie koszarowe i łatwe podboje miłosne wyrobiły już pewną rubaszność charakteru, przebijającą nawet w mowie i gestach, choć niekiedy jeszcze, chwilami, powściąganą przez wrodzone delikatności uczucie. Wreszcie Władysław jest człowiekiem pospolitym, którego myśl nie wznosi się nigdy wyżej a serce kocha tylko przez zmysły. Taki ex-rotmistrz, zawadjaka, ożeniwszy się z ładną, zalotną i bogatą wdówką, będzie dla niej dobrym człowiekiem, lecz na długo przed końcem miodowego miesiąca, kochankiem jej być przestanie; urządzi on dom swój wesoło, będzie przyjmował suto przyjaciół, polował, pił i grał wraz z nimi, aż wreszcie syty lat i uczty życia, umrze, z powszechnym żalem okolicy, pochwalony wymownie przez oratora nad grobem. Gustaw w „Ślubach panieńskich," jest młodzieńcem, także pustym jeszcze, lecz w nim leży materjał na człowieka wyższego i życie jego obok takiej Anieli, może popłynąć jasnym i czystym strumieniem. Nie tylko dla siebie lecz i dla społeczeństwa może on spożytkować ten bogaty materjał uczucia, jaki serce jego ożywia. — Otóż, zdaniem naszem, p. Benda nie zadał sobie pracy zbadać i uwydatnić w grze, tych charakterystycznych różnic pomiędzy dwoma bohaterami, których na scenie tutejszej przedstawiał; połączył on te dwie postacie w jedną i zatarł ich indywidualne rysy. Z takiego stanu rzeczy wyszło, że, o ile p. Benda był dobrym Władysławem w „Mentorze," o tyle znowu chybił rolę Gustawa w „Ślubach," a wadliwe pojęcie tej wybornej, pełnej życia postaci, było tem widoczniejsze dla publiczności warszawskiej, że część jej znaczna pamięta jeszcze Gucia odtwarzanego przez Komorowskiego a wszyscy mają w świeżej pamięci, grę p. Świeszewskiego także, który jakkolwiek w niektórych miejscach nie wykończał aż tak znakomicie tej roli, z powodu że nie ma ani tak wyrazistych rysów, ani tak dźwięcznego głosu jak jego sławny poprzednik, grał ją wszelako bardzo dobrze a w scenach i w sytuacjach gdzie potrzeba było więcej życia i młodzieńczej pustoty niż serdecznego liryzmu—był nieporównanym prawie. Mówimy *był*, chociaż ten artysta dotąd jeszcze ciągle rolę Gustawa grywa, a wyrażamy się tak z powodu, że pan S. w ostatnich czasach, tak tę, jak i wszystkie inne role swoje, zaniedbał wielce.

Że jednak taka czasowa apatja nie odebrała temu artyście jego zasobów scenicznych i że w danym razie, zwłaszcza przy szczerych chęciach, potrafi on opracowywać dobrze przeznaczone sobie role, mamy tego dowód w najnowszej z wystawionych obecnie komedij, pod tytułem „Bez stanu." O tej komedji pomówimy obecnie słów kilka.

Przedewszystkiem, sądzimy że tłómacz czyli przerabiacz tej komedji z francuzkiego oryginału, dwa popełnił błędy: pierwszy że wziął się do opracowania utworu takiego jak p. Legouvé, patetycznego pedanta; drugi że nie właściwie przetłómaczył tytuł pierwowzoru. P. Legouvé, znany niegdyś współpracownik Scribego i znany autor wielu zarówno tkliwych jak ckliwych sztuk teatralnych, jest przedewszystkiem pisarzem bardzo skąpym w pomysły prawdziwie dramatyczne. Sytuacje w jego komedjach są zazwyczaj ubogie, a djalogi napuszone frazesami pretensjonalnemi, które koniecznie do deklamacji podniecają aktora. Jednakże

wyższej, drogę należało oddać w zawiadywanie Ministerstwa Dróg Komunikacji, a p. Warszawskiemu — za dostawione materjały, wojskom za wykonane roboty, postanowiono wypłacić wynagrodzenie. Zupełne projekta drogi z kosztorysami przesłane zostały do ministerstwa dróg komunikacji, z rozporządzenia którego przeznaczoną była oddzielna osoba dla obejrzenia drogi i przyjęcia jej od ministerstwa wojny. We środę, 27-go października, pociąg z osobami przeznaczonemi dla obejrzenia linji, wyruszył z st.-petersburgskiej stacji drogi warszawskiej, przeszedł po tej linji do 9-ej wiorsty, a następnie przejechał po drodze wojskowej, przyczem zatrzymywał się przy wszystkich mostkach i kanałach, a obecni mogli szczegółowo obejrzeć dokonane budowy. Takim sposobem przebyto całą drogę, do nasypu drogi żelaznej peterhofskiej, a następnie pociąg wstecznym ruchem wrócił na 9-tą wiorstę linji warszawskiej, a ztamtąd do Petersburga. Nie bacząc na to, że budowa całej linji skończoną została wszystkiego w siedm dni, że od czasu ukończenia drogi do jej obejrzenia przeszło prawie trzy miesiące jesienne, dżdżyste i nader niekorzystne dla robót ziemnych, droga, na całej przestrzeni, znalezioną została w stanie jak najlepszym, równym, nie grzęzkim. Nasypy nigdzie nie osiadły, nie bacząc na to, że u wyjść drogi były nader znaczne, szczególniej od strony Ligowo, gdzie wypadało przechodzić przez wąwóz i podnosić nasyp na dwa sażenie. Niektóre roboty były naturalnie czasowe, lecz wszystkie, z powodu swej trwałości, dowiedzionej podczas używania tej drogi, mogły zadowalniać najwyszukańsze wymaganie. (*Rus. Inw.*)

* Podług doniesień z Polesia, nadsyłanych przez korespondenta *Birżew. Wiedom.*, znaczniejsi handlarze tej miejscowości silnie są zainteresowani zamierzonem oczyszczeniem kanału Ogińskiego, mającego nader ważne znaczenie w handlu miejscowym, gdyż drugi kanał—Królewski, z przyczyny krętości i mielizny r. Muchawca, dogodny jest tylko wiosną. Co się tyczy kanału Ogińskiego, to przed kilku laty wyznaczoną była komisja z miejscowych osób kompetentnych, a kwestja ta już poszła pod rozstrzygnięcie wyższych sfer rządowych.

—

* **Wypadek.**—Na stacji kolei żelaznej mikołajewskiej (St. Petersburg) 27 października, o godzinie $8^1/_2$ z rana, w czasie nadejścia pociągu pocztowego, nadkonduktor, rzemieślnik petersburgski Aleksander Jerachow, chcąc dać sygnał gwizdawką, aby zatrzymać pociąg, zeskoczył z hamulca i skutkiem nieostrożności upadł pomiędzy wagonem a debarkaderem. Pociąg powlókł go z sobą kilka sążni, i trup jego z połamanemi i pokruszonemi w kilku miejscach kościami, wyjęty został po podniesieniu wagonu za pomocą windy.

—

* **Zabójstwo.**—*Kijewlanin* pisze, że 12 października, w dzień, gajowy leśnictwa Nr. 1, mieszkający koło folwarku Polni, 65 lat wieku mający, wybierając się do lasu, nabił strzelbę. Wychodząc z domu odemknął drzwi swej chaty, przyczem mankietem rękawa zaczepił o kurek strzelby, w tej chwili nastąpił wystrzał, który ugodził rodzonego syna jego w piersi. Żona zabitego, matka jego i trzecia kobieta zeznały, że to nastąpiło przypadkiem, bez wszelkiego umyślnego zamiaru.

—

* **Sprawa sądowa.** Na 29 października było wyznaczone wprowadzenie w petersburgskim sądzie okręgowym sprawy, która zjednała sobie wielki rozgłos, a o której w swoim czasie donosiliśmy czytelnikom,—sprawy przeciwko mieszczaninowi Babajewowi, który przybrał nazwisko księcia Gokczajskiego. Dziennik *St. Petersb. Wiedom.* pisze: „Z liczby powołanych do tej sprawy świadków, nie stawiła się prawie połowa, ponieważ większa część z nich mieszka na Kaukazie. Po zagajeniu posiedzenia, przez obrońcę Gokczajskiego, p. Łochwickiego, zrobiona była wzmianka o okolicznościach, które nie były miane na uwadze przy prowadzeniu przedwstępnego śledztwa, a mianowicie: że za kradzież rzeczy z konwoju, o której wspomina akt oskarżenia, był sądzony nie Gokczajski, lecz Jekanow; że prawdziwe nazwisko Babajewów—jest Ter-Bagdasarow lecz nie Babajewowie; że podsądny był obywatelem; że ma 35 lecz nie 30 lat; i że na imię podsądnego w depozycie banku znajduje się kapitał 85 tysięcy. Na zapytanie prezesa, czy podsądny nadaje szczególne znaczenie zaginięciu dwóch stronic z jednego dokumentu, dostarczonego z Astrachania, Gokczajski odpowiedział, że dokument ten dla niego jest nadzwyczaj ważny, i mógłby obalić wszystkie zeznania świadków, ponieważ na dwóch stronnicach które zniknęły, znajdowało się właśnie jego świadectwo metryczne, napisane w językach ormiańskim i tatarskim, z ruskim przekładem. Świadectwo to było podpisane przez 12 tatarów i 12 ormianów, poświadczających że był rzeczywiście synem Szach-Nazarowa-Gokczajskiego; dokument ten był podpisany przez perski szariat (sąd duchowny) i przez podsądnego; w 1847 r. przy prośbie dokument był przedstawiony jeneralnemu-konsulatowi w Teheranie dla przełożenia go na język ruski, przyczem na oryginalnym dokumencie zamieszczony był własnoręczny jego podpis. Na uwagę prezesa, dla czego podsądny oznajmił o tak ważnym dokumencie dopiero na kilka dni przed posiedzeniem, kiedy tymczasem na inne dokumenta powoływał się wcześnie, Gokczajski wyjaśnił, że wzmiankował i przedtem o tym dokumencie, dodawszy przytem, iż w ogóle podczas jego przebywania w areszcie, jego oświadczenia nie dochodziły do przeznaczenia; tak z cyrkułu Rożdestweńskiego posłał do izby sądowej objaśnienie na trzech arkuszach, którego w aktach niema. Dokument ten był mu odebrany w liczbie innych, przy jego przyaresztowaniu w Astrachaniu i oddany komisji śledczej. Co do przyjazdu swego do Petersburga, podsądny z początku powiedział, że przyjechał tu w 1847—1848 roku, ale potem wyjaśnił że niepamięta, czy to było przed 1850 rokiem czy też w początku 1850 roku. Potem znów jeździł do Persji i w 1856 lub 1857 roku znów powrócił do Petersburga. Prokurator uznając zbadanie świadków Wartanowów i Babajewów za nadzwyczaj ważne dla sprawy, uważał za konieczne przedsięwziąć środki, albo dla powołania tych świadków na następne posiedzenie, albo dla zbadania ich na miejscu drogą ustanowioną przez prawo, albowiem pierwsze badanie dokonane było przez komisarza policji bardzo powierzchownie. Oznajmioną przez podsądnego okoliczność o zaginięciu prośb posłanych przezeń za pośrednictwem nadzoru prokuratorskiego z cyrkułu Rożdestweńskiego, prokurator uznał za możliwe sprawdzić, za pomocą porównania dziennika papierów wychodzących cyrkułu Rożdestweńskiego z dziennikiem papierów przychodzących nadzoru prokuratorskiego. Następnie, uznając wskazane przez obronę i podsądnego nowe okoliczności, za potrzebujące sprawdzenia, prokurator uważał za konieczne odłożyć posiedzenie na o ilemożna najkrótszy termin, w obec długiego trzyman ia podsądnego w areszcie. P. Łochwicki oświadczył, że niestawienie się Wartanowów nie stanowi dla niego ważnej okoliczności, ponieważ ich zeznania mogą być odczytane, ale że nadzwyczaj ważnem przedstawia się niestawienie Ogana i Abi Babajewów, obecność których niezbędna jest w sądzie, ponieważ osoby te powinny poświadczyć tożsamość osoby podsądnego i nie mogą być nawet nazwane świadkami, to jest nie mogą być zaliczone do tych, którzy mieszkając w innym okręgu sądowym, mają prawo nie stawania do sądu. Przyznanie przez Babajewów swego syna w bilecie fotograficznym, według zdania obrony, stanowi całkiem niedostateczny dowód, ponieważ po pierwsze—widzieli oni swego syna ostatni raz jako chłopca 10 lub 11 letniego, a na bilecie był zdjęty już jako młodzieniec; i powtóre—wszystkie fizjonomie wschodnie nadzwyczaj są do siebie podobne. Obecność tych świadków tak ważna jest dla podsądnego, że złożył on już pieniądze na koszta podróży, w celu powołania tych osób, a jeżeli powołanie ich okaże się niemożliwem, to obrońca wnosi o wysłanie samego podsądnego dla przedstawienia go im; dalsze odbywanie posiedzenia w nieobecności tych świadków uważa za niemożliwe. Podsądny Gokczajski oświadczył, że pozostając 3 lata w areszcie i dziewięć miesięcy pod aresztem domowym, do tego stopnia nadwerężył swe zdrowie, że dalsze zamknięcie grozi mu śmiercią. Podsądny dodał, że złożył już do sądu 250 rub. dla powołania Babajewów na jego koszt, ale pieniądze te zostały mu zwrócone. Prezes z powodu tego oświadczenia oznajmił, że pieniądze nie mogły być przyjęte na tej zasadzie, że Babajewów powoływał nadzór prokuratorski i że samo powołanie kosztem podsądnego mogło wypaść na jego szkodę. P. Łochwicki złożył sądowi 325 rub. na wynagrodzenie p. Erlangera, od którego podsądny wynajął fortepian i takowego nie zwrócił, czego nie zaprzecza. Sąd, uznając niestawienie Ogana i Abi Babajewów, nie zbadanych drogą ustanowioną przez prawo, za bardzo ważne dla sprawy, a nowe okoliczności, wspomniane przez Gogczajskiego i jego obrońcę, za wymagające zbadania, postanowił odroczyć posiedzenie do 16 grudnia.

* Dnia 19 października rozbierana była w sądzie okręgowym kazańskim ciekawa sprawa o podpalenie, spełnione przez młodą kobietę Nesterową, za namową swego kochanka Michajłowa. Osnowa sprawy jest następująca: Michajłow, włościanin gubernij kazańskiej, sprzykrzył sobie żonę, i zachwycony pięknością i świeżością Nesterowej, mającej wówczas lat 17, zaczął z nią romansować; skończyło się na tem, że między nimi zaszły stosunki miłosne, które nie mogły pozostać w tajemnicy, i pogłoska o nich doszła do wiedzy rodziców oskarżonej. Strwożeni tą wiadomością, rodzice nie namyślając się długo, wyszukali jej męża, wdowca, mającego kilkoro dzieci, i wydali ją za niego. Na tę wiadomość, kochanek zdesperowany, płakał i błagał Nesterowę, aby nie słuchała ojca, chciał się powiesić lub zarznąć, i groził zemstą ojcu Nesterowej, podpaleniem jego domu, co wszakże mu się nie udało, bo wkrótce wzięty był pod dozór przez zwierzchność wiejską; lecz nie zaniechał swego zamiaru i dokonał go za pośrednictwem dawnej swej kochanki. Znalazłszy sposobność widzenia się z Nesterową, począł ją namawiać, aby podpaliła dom swego męża. Ta, nie pojmując do czego to doprowadzi, zapytała go: „cóż z tego będzie?”—„Pójdźmy razem jedną drogą” ten jej odpowiedział. Nesterowa spełnia życzenie swego ulubionego, i dwadzieścia domów we wsi stają się pastwą płomieni. To są okoliczności sprawy. Sąd miał do wyrzeczenia o czynie oskarżonej: czy z własnego popędu ona działała, czyli też z poduszczenia Michajłowa, jako ślepe jego narzędzie? Władza skarżąca godnie odpowiedziała swemu powołaniu; zimno i bezstronnie wyjaśniła fakt przestępstwa. Wnioski prokuratora Solskiego nie miały żadnych ozdób krasomówstwa; widocznem tylko było, że są głęboko obmyślane, aby podziałać nie na uczucia, a na rozsądek. Przysięgli uznali Nesterowę za niewinną, a Michajłowa za winnego, ale zasługującego na wzgląd. (*Rus. Mir.*)

ROSJA

pod względem statystycznym i ekonomicznym.

(„Zbiornik Wojskowo-Statystyczny.” Tom III).

III.

Przemysł rękodzielniczy (*).

Miejscowości, w których utrwalił się fabryczny przemysł wełniany, mogą być podzielone na trzy kategorje: *a*) zajmujące się przygotowawczemi operacjami z wełną: myciem, sortowaniem i przędzeniem wełny, z których ostatnie często łączy się z tkaniem; *b*) zajmujące się głównie wyrobem grubego sukna dla armji; *b*) w których rozwinęła się fabrykacja cienkiego sukna i wyrób tkanin wełnianych.

Do pierwszej kategorji należą następujące gubernje: *a*) pod względem mycia i sortowania wełny: chersońska, charkowska, symbirska, woroneżska, tambowska i Besarabja; *b*) pod względem zakładów przędzalnych: moskiewska, petersburgska, liflandzka, włodzimierska, twerska, grodzieńska, tulska i Królestwo Polskie.

Wełna nasza w ogóle nie jest wysokiego gatunku, włos grubawy, suchy nie ma giętkości i miękkości. Wełna przeznaczona do wewnętrznego spotrzebowania, myje się i sortuje przeważnie w charkowskiej, symbirskiej, woroneżskiej i tambowskiej gubernjach. Ale i tę mytą wełnę nie można używać do dobrych wyrobów bez nowego sortowania, tak, że operacja mycia i sortowania wełny, rozciąga się i na większą część przędzalni wełny, również jak i fabryk sukna. Widocznie podobna niedokładność naszego pierwotnego towaru wełnianego, musi odbijać się w cenie wyrobów fabrycznych. Ale fabrykantom trudno uwolnić się od takiego porządku rzeczy, ponieważ przeważnie kupują wełnę na kredyt i nie mogą obejść się bez pośredników. Tylko moskiewscy, liflandscy i polscy fabrykanci zawiązali, w rozległych rozmiarach proste stosunki z hodującymi owce i ustanowili u siebie przygotowawcze operacje co do obrabiania wełny, złączywszy je z przędzeniem wełny. To ostatnie rozwinęło się także w gubernji petersburgskiej, gdzie idzie znaczna część cienkiej zagranicznej wełny i w niektórych wewnętrznych.

Do drugiej kategorji należy 17 gubernij. Pod względem liczby fabryk uczestniczących w dostawie sukna do ministerstwa wojny, rozdzielają się one w następującym porządku: symbirska 26 fabryk, penzeńska 21, moskiewska 15, tambowska 8, saratowska 7, samarska 6, riazańska 5, grodzieńska 3, woroneżska 3, niższonowogrodzka, kazańska, orenburgska, smoleńska, kaługska, tulska, orłowska i kijowska po 1 fabryce. Prawie wszystkie fabryki tej kategorji należą do szlachty i robota poprzednio odbywała się drogą obowiązkową. Jak widzimy, skupiły się one przeważnie w sąsiednich gubernjach, przerzniętych przez rzeki Wołgę, Okę i Don, co objaśnia się dogodnością otrzymywania surowego materjału i pomocniczych materjałów chemicznych z gubernij moskiewskiej i włodzimierskiej. Wyrabianie zaś wełny wielbłądziej, odbywa się przeważnie w wschodnich gubernjach tej strefy. W zwykłym czasie, fabryki wyrabiające sukno żołnierskie, wyrabiają go do 9,300,000 arszynów, a w czasie wojny mogą powiększyć produkcję do 13,000,000 arszynów. Sukno żołnierskie wyrabia się z prostej wełny, źle rozsortowanej i grubej. Próby nadania mu barwy, z początku były bezskuteczne; ale teraz w niektórych fabrykach, cel ten osiąga się zadawalniająco. Udoskonalenie sukna żołnierskiego, jak wskazały niektóre próby, całkiem jest możliwe, ale dla tego należy wprowadzić radykalne zmiany do sposobu obrabiania prostej wełny. Udoskonalenie sukna żołnierskiego stanowi bardzo ważną kwestję, albowiem z podwyższeniem jego gatunku, produkcja fabryk 2-ej kategorji nie będzie już opierała zię na samej dostawie rządowej i odbyt ich sukna nie będzie ograniczony, jak teraz; hodujący zaś owce, z konieczności zwrócą uwagę na rozmnożenie lepszych ras owiec.

Do trzeciej kategorji (to jest miejscowości wyrabiających cienkie sukno i tkaniny) należą następujące gubernje, rozmieszczone według sumy produkcji: moskiewska, Królestwo Polskie, grodzieńska, liflandzka, czernigowska, st.-petersburgska, kaługska, tulska, podolska, kijowska, estlandzka, włodzimierska, mińska, wołyńska. Tu, w części można zaliczyć gubernje: woroneżską, permską, twerską, charkowską i obwód besarabski. Fabrykacja cienkiego sukna odbywa się do prywatego użytku i na sprzedaż do Chin. Sukno pierwszego gatunku wyrabia się w fabrykach dwóch rodzajów; w jednych wyrabia się towar niższego, w drugich średniego i wyższego gatunku. Wyrób cienkiego sukna wynosi rocznie do 15,000,000 arszynów. Z nich, sukno średnie sprzedaje się od 2 rub., a wyższe od 4 rub. arszyn. Najlepsze fabryki sukna znajdują się w Królestwie Polskiem, Liflandji, w gubernjach grodzieńskiej i moskiewskiej. Niektóre z nich za przykładem fabryk zagranicznych, skupiają w sobie wszystkie operacje wyrobu sukna; fabryki zaś, istniejące do oddzielnych operacji wyrobu sukna, pozostały tylko w zakładach drugorzędnych. Prawie na jednym stopniu z pierwszorzędnemi fabrykami pod względem technicznym stoją fabryki zajmujące się wyrobem tak zwanych sukien kjachtyńskich. Co się tyczy fabryk zajmujących się wyrabianiem towaru niższego i średniego gatunku (w gubernjach wewnętrznych i południowych), większa część zakładów tych znajduje się w mniej zadawalniającym stanie, tak właściwie pod względem technicznym, jak i pod względem dobroci wyrobów. Przygotowawcze operacje wyrobu sukna, jako to: odtłuszczanie i spulchnianie wełny odbywa się u nas w ogóle zadowalniająco; ale nie można tego samego powiedzieć o operacji oliwienia wełny; z powodu drożyzny dobrej oliwy, wielu fabrykantów zaoszczędza ją, kiedy tymczasem ruska wełna z powodu swej suchości wymaga wielkiej proporcji materij olejowych.

Inni zaś używają do oliwienia różne surogaty, szkodliwie oddziaływające na gatunek sukna. Tkanie sukna znacznie udoskonaliło się u nas, w skutku udoskonalenia ręcznych i wprowadzenia samotkających warsztatów, liczba których obecnie dochodzi do 1,000. Największe zaś postępy zrobiły nasze fabryki w operacjach dla ostatecznego wykończenia sukna, w skutku czego w ostatnich czasach rozwinęło się wyrabianie lekkich gatunków sukna (kort, kazmirek, satyn), mogących współzawodniczyć z zagranicznemi wyrobami tego rodzaju. Toż samo można powiedzieć o naszym suknie ordynarnym w cenie od 80 kop. do 1 rub. Różnica w cenach ruskiego sukna od zagranicznego, w gatunkach średnich i w części wyższych, na cenę od 2 do 4 rub., jak również i tęgich materij podobnych do sukna (ryps), wynosi od 20 do 30%.

Tkaniny wełniane i mięszane wyrabiają się u nas w 33 fabrykach, których produkcja dochodzi do 1,400,000 rub. Wyrób materij wełnianych bez barwy, poprzedził u nas przędzenie wełny gręplowanej. Skuteczny rozwój tej pro-

*) Patrz Nr 236.

---

tytułowy bohater tej jego sztuki, nie jest „człowiekiem bez stanu,', lecz raczej bez obowiązkowego zajęcia. Wyraz stan, w języku polskim, oznacza jakąś godność lub stanowisko społeczne, nie zaś rodzaj zatrudnienia. Określa on raczej położenie człowieka, nie zaś jego tytuł. Zdaje się, lubo tego nie jesteśmy pewni, że w oryginale komedja ta nosi tytuł „*Un monsieur qui ne fait rien*”. Byłby to więc prędzej „Człowiek bez zatrudnienia” lub wprost „człowiek który nic nie robi,” nie zaś człowiek bez stanu. Traktując jednakże utwor czyli *przetwór* p. Kazimierza Zalewskiego, w tych danych w jakich on na scenie się ukazał—musimy wyznać, że niezależnie od wszelkich soporyficznych wpływów p. Legouvé i od błędnie przepolszczonego tytułu, komedja „Bez stanu” w żadnym razie za utwór wyższej wartości uważaną być nie może, chociaż pewnemi rzutami frazesów i tonem sarkastycznego na społeczeństwo poglądu, wyraźnie do takiej aż wartości objawia pretensję. Zobaczmy przedewszystkiem osnowę tego dziełka: Jakiś przemysłowiec, Dubreuil (p. Ostrowski), posiadający znaczny majątek i ładną córeczkę (panna Popiel) nie chce ani posagu z pierwszego, ani ręki drugiej oddać niejakiemu Couadène, także majętnemu a do tego młodemu, ukształconemu i uczciwemu człowiekowi, dla tego jedynie powodu że ów młody człowiek, nie obrał sobie żadnego stałego zatrudnienia, czyli że nie jest kupcem, urzędnikiem, spekulantem ani nawet członkiem żadnego z towarzystw filantropijnych. Wprawdzie, jak się to następnie z dziejów sztuki pokazuje, p. de Couadene nie jest próżniakiem—bo wstaje równo ze świtem i pracuje wiele, jako zamiłowany w sztukach, w starożytnościach i w literaturze, lecz papa Dubreuil, nie wiele dba o takie platoniczne zatrudnienia pretendenta do ręki swej córki—i tylko z powodu miłości, jaką panna Walentyna powzięła do człowieka *bez stanu* dla tego, iż on pięknie przetłumaczył włoskie pod muzykę wiersze a w pojedynku obronił jej brata, zezwala na skojarzenie tego małżeństwa, zawsze jednak w nadziei, że przyszły zięć postara się o jakiś urząd lub inne stanowisko w przyszłości. Już to, przyczynia się ku temu i przekonanie o moralnej nicości innego a faworyzowanego dotąd konkurenta, głównie zaś pewnie, wszechwładna wola autora, który założył sobie, przez takie właśnie rozwiązanie sztuki dowieść, że człowiek mający byt niezależny, może żyć na świecie bez krępowania się żadną specjalną czynnością, byleby tylko miał smak wykształcony, serce do zacnych uczuć skłonne a dłoń ku pomocy bliźnim otwartą. Dla obronienia takiej tezy w komedji „Bez stanu”' autor użył środków nadzwyczaj słabych i zużytych, djalogów o długich tyradach—szczęściem, że pare drobnych sytuacji, jak np. wyznanie zmięszanej, papugującej za ojcem Walentyny iż za p. de Couadene, jako za człowieka bez stanu iść nie może, lub mała lecz piękna scenka z muzyką i tłumaczeniem włoskiej poezji, uratowały sztukę od samobójstwa na scenie, zaraz przy pierwszem jej przedstawieniu. Właściwie jednak, jeżeli ta przerobiona komedja przeżyje przez czas jakiś w repertuarze, to istnienie swoje powinna zawdzięczać głównie, starannej i rzec można, utalentowanej grze p. Świeszewskiego, który potrafił, nie tylko opracować bardzo pilnie mglisty z natury charakter p. de Couadene, lecz nadto, wlał w swoją rolę szczery zapał i opromienił jedną jej scenę czystym blaskiem poetycznego uczucia. Być może, iż pan S. za nadto silnie natarł na giełdę i jej wyznawców w swej ironicznej przeciw *zatrudnionemu* społeczeństwu wyprawie — lecz autor chciał tam wyraźnie od aktora zapału — więc p. Świeszewski nie za siebie zgrzeszył — a już za to, na własny rachunek wypowiedział wiersz, jakoby przetłumaczony z włoskiego, tak pięknie i z takiem uczuciem, jak gdyby drobny ten utwór poezji, z jego własnej wyobraźni, nie zaś z pod pióra p. Zalewskiego wytrysnął.

Oddawna już, nie spotkaliśmy w grze p. Świeszewskiego takiej troskliwości o rolę i takiego jej wykończenia. P. Ostrowski wypowiedział dobrze przeznaczoną mu przez autora partję i starał się, jak prawdziwy artysta, ożywić tę pospolitą i zamazaną postać. O grze panny Popiel w tej sztuce, wspominamy na samym aż końcu, dla tego, że mamy artystce tej uczynić parę uwag życzliwych. Walentyna, jest to panienka młoda wprawdzie, lecz nie należąca już do, tak zwanych rubasznie, „podlotek,” w których naiwność dziewczęca zastępuje niewysłoniony jeszcze z duszy wdzięk dziewiczy; autor chciał to pokazać widocznie już zaraz na samym początku sztuki, gdy odmawiającej oddania ręki p. Couadene, Walentynie, każe iść raczej za podszeptami i wolą ojca, niż za własnem przekonaniem. Oczewiście też, córka pana Dubreuil, czuje jakby wstyd, że musi powtarzać tę lekcję poddaną jej przez ojca, w którego zasady nie wierzy serdecznie, choć je wyznaje, przez przywyknienie może. Zresztą, panienka ta musiała już dawno wyrosnąć z sukienek pensjonarki, skoro zajmuje się obowiązkami filantropijnemi i jest opiekunką czyli też jedną z członkiń jakiegoś towarzystwa dobroczynnego. Wreszcie też, cały przebieg roli, w ciągu której sytuacje rozwijają i objaśniają zupełnie charakter Walentyny, dowodzi wyraźnie że ona jest już kobietą i to kobietą myślącą, zdolną do heroicznego uniesienia, jak np. w scenie gdy dowiedziawszy się, że p. de Couadene ocalił życie jej bratu, z narażeniem własnego—porwana egzaltacją wdzięcznego serca, całuje jego rękę i potem, z odwagą dojrzałego umysłu i rozwiniętej duszy, oświadcza ojcu że kocha człowieka „bez stanu.” Otóż w obec takiego zadania, panna Popiel widocznie nie wyrozumowała, jaką to postać ma przedstawiać w tej sztucę, a w ślad za tem nie obmyśliła głębiej charakteru swej roli. Dla czego się tak stało? Nie wiemy — bo wręcz przeciwni jesteśmy zdaniu tych, którzy sądzą że ta pełna talentu artystka, jedynie z ról naiwnych, z powodzeniem wywiązać się umie. Zresztą, kto baczniej obserwował grę panny Popiel w dalszych przedstawieniach „Poczwarki” lub w „Serafinie”, zgodzi się niewątpliwie z nami, iż artystka ta, posiada dosyć talentu do zrozumienia ról głębszych i że nawet pełne uczucia, graniczące z serjo-dramatycznością sytuacje, doskonale odtwarzać potrafi. Dla tego to, nie pojmujemy, jakim sposobem panna Popiel tak naiwnie *wzięła* rolę Walentyny i dla czego z istoty dojrzałej myślą i rozwiniętej sercem, chciała, zwłaszcza w pierwszych scenach, zrobić naiwne dziewczątko, o powabnych wprawdzie lecz niewłaściwych grymaskach, połączonych z akcją przypominającą pensjonarskie manjery. Nie brak talentu, którego panna Popiel ma poddostatkiem, lecz brak doświadczenia i głębszego wyrozumowania swej roli w połączeniu z całością sztuki, stały się powodem takiego dyssonansu—dla tego też, pewni jesteśmy, że panna Popiel, uznawszy słuszność uwag, które jej z całą życzliwością czynimy, odmieni z gruntu dotychczasową grę swoją w roli Walentyny, jeżeli wszelako komedja „Bez stanu”, która, obok niezaprzeczonych dwóch zalet (dobrego wiersza w ogóle i pięknego tłumaczenia piosneczki włoskiej) jest dość sobie nudną i dość pretensjonalnie tendencyjną sztuką, utrzyma się na scenie tak długo, by praca nad przetworzeniem roli Walentyny, opłaciła się, zarówno widzom jak artystce. Nie widzimy bo żadnej, jasno postawionej myśli w tej komedji tak poważnego pokroju—a nawet nie widzimy konsekwencji w postaciach do niej wchodzących: bo trudno-ż dziś wierzyć w istnienie takiego dorobkowicza p. Dubreuil, któryby konkurentowi do ręki swej córki, człowiekowi bogatemu i rozsądnemu, zarzucał brak stanu i niedostatek tytułu urzędowego, do

dukcji wymaga wielkich kapitałów i skomplikowanych przyrządów mechanicznych, i dla tego znajduje się jeszcze u nas w stanie niezadawalniającym. Produkcja gładkich materij wełnianych w ogóle mniej u nas jest rozpowszechniona, niż wyrabianie materij podobnych do sukna, w skutku chwiejności tej gałęzi przemysłu, zależącej od mody i konsumentów należących tylko do klasy zamożnej; oprócz tego cena tych wyrobów wyższą jest od podobnych zagranicznych o 20—30%.

Fabryk wojłoku liczy się u nas 79. W nich wyrabiają się wojłoki, wojłokowe dywany, sukna i wojłokowe naczynia. Ostatnie rodzaje tych wyrobów produkują się tylko w bardzo małej ilości i pod względem dobroci i ceny ustępują zagranicznym.

Ogólna wartość produkcji wełnianej w Rosji wynosi około 64 mil. rub. Rozważając według gubernij, gubernja moskiewska zajmuje pierwsze miejsce i sama jedna skupia w sobie połowę produkcji wełnianej całej Rosji europejskiej. Potem idzie Królestwo Polskie i 9 ruskich gubernij, wyrabiających każda przeszło za 1 mił. rub., dalej 18 gubernij i Syberja, mających produkcji wyżej nad 100,000 rub., 6 gubernij i Finlandja, gdzie takowa wynosi więcej niż 10,000 rub. i 5 gubernij, gdzie rozmiary fabryk są tak małe, że takowe mogą raczej być nazwane domowemi, krzewiastemi zakładami, nakoniec w 11 gubernjach i na Kaukazie wcale niema wykazanych fabryk wełnianych, chociaż w liczbie tych gubernij są i bardzo obfitujące w wełnę, a na Kaukazie, według tablic Zbioru wiadomości statystycznych o Kaukazie (wydania 1869 r.), istnieje 19 małych fabryk sukna z produkcją 20,600 rub.

Największa część ruskich wyrobów wełnianych sprzedaje się wewnątrz Cesarstwa na jarmarkach. Wszystkie klasy ludu używają krajowych wyrobów wełnianych i tylko modne i drogie towary sprowadzają się z zagranicy.

Następnie towary wełniane sprzedają się w znacznej ilości do Azji ($3^1/_2$ mil. rub.) i w nieznacznej ilości do państw europejskich.

Fabryki sukna i wełniane, zaspakajają jednak tylko nieznaczną część potrzeb naszej ludności pod względem wyrobów wełnianych, tak dla niej niezbędnych ze względu na warunki klimatu. Dla tego obok produkcji fabrycznej, u nas istnieje w dalszym ciągu daleko rozciąglejsza, chociaż mniej cenna wełniana produkcja włościańska. Główną jej gałęź stanowi wyrób sukna włościańskiego, niektóre gatunki którego posiadają rozgłos; tak, znane jest sukno Rieszemskie (w powiecie romanowskim w gubernji jarosławskiej) i Puczeżskie, oraz Kaługskie. We wsiach gdzie ta produkcja istnieje w wielkich rozmiarach, zamożni włościanie rozdają wełnę do przędzenia, innym włościanom lub zaopatrują ich w gotową przędzę do wyrobu sukna. Tkanie sukien średniego gatunku istnieje u nas tylko w wsiach gubernji moskiewskiej. Drugi rodzaj włościańskiego przemysłu stanowi przędzenie wełny na pończochy i robienie ich, rozwinięte w wsiach pod Moskwą, jak również w gubernji czernigowskiej (m. Siergacz i os. Klincy) i szczególnie w gubernji włodzimierskiej, w powiecie gorochowieckim w włości księżny Szczerbatowowej, gdzie w 1863 r. było wyrobione do 1,078,000 par pończoch.

W gubernji charkowskiej istnieje tkanie dywanów, jak również w saratowskiej (m. Kamyszyn) i tobolskiej (Tiumeń). W gubernji niższonowogrodzkiej w powiatach: siemienowskiem i arzamaskim, wyrabia się wiele bitego obuwia i bite kapelusze z wełny jarlików. Sprzedaż tych wszystkich wyrobów odbywa się na targach i przez wywóz na jarmarki. Obliczenie dokładne ogólnej sumy produkcji krzewiastej gałęzi przemysłu wełnianego jest niemożliwe, z powodu braku danych. Według obliczenia Tęgoborskiego, tą gałęzią przemysłu na wsiach, nie licząc pracujących dla fabryk, około 1840 r. było zajętych blizko 200,000 ludzi. Przyjmując według obliczeń p. Korsaka, wraz z materjałem surowym średnią cyfrę produkcyjności każdego robotnika na 65—70 rubli, ogólna suma produkcji krzewiastej gałęzi przemysłu wypadnie 15 miljonów rub. i cyfrę tę można raczej uważać za zbyt małą niż za przesadzoną. Tym sposobem ogólna wartość obrabiania wełny w Rosji, według posiadanych danych, może dochodzić do 78 mil. rub., a według obliczeń byłej komisji do przejrzenia taryfy —do 80,000,000 rubli, co stanowi około rubla na głowę. Konsumcja zaś wełny dochodzi u nas, według obliczeń komisji taryfowej do 3,000,000 pudów; dodawszy do tego około 400,000 pudów wełny sprowadzanej z zagranicy, otrzymamy na całą ludność około 4 miljonow pudów, czyli po 2 funty na każdego człowieka.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* *Moniteur* zamieszcza następującą wiadomość: „Układy frankfurckie są blizkie ukończenia. Zapowiadają, że za kilka dni już podpisany zostanie ostateczny traktat, regulujący wszystkie kwestje, ktore traktat z dnia 10-go maja pozostawił nierozstrzygniętemi. Jak mniemają, tra- [redacted] ciwko Francji.

* Według doniesienia z Brukseli, książę Piotr Bonaparte w pałacu tamtejszego poselstwa francuzkiego, wziął ślub legalny z panną Rifflin, która od dawnych lat już nosiła imię księżny Bonaparte. Ten obrządek ślubny jest usankcjonowaniem zawartego już przed dawnemi laty w obec mera z Lacaisine, małej miejscowości w Belgji, ślubu cywilnego, który, pomimo że z tego związku było dwoje dzieci, nie był uznany przez Napoleona III i według praw cesarstwa nie miał ważności. Książę Piotr Bonaparte był zatem zdania, że dla zabezpieczenia swym dzieciom przyszłych praw, konieczným był ponowny ślub. P. Tiby, pierwszy sekretarz poselstwa, spełnił przytem obowiązki urzędnika stanu cywilnego w asystencji p. Verneuil, kanclerza legacji. Piotr Bonaparte, po opuszczeniu Paryża osiadł w małem miasteczku belgickiem Rochefort.

* Z St. Louis, głównego siedliska zarządu francuzkiego w Senegambji, przysłano pod 15-m października wiadomość do *Gironde* o wielkim wylewie rzeki Senegalu i rzek do niego wpływających. Wielkie kolonje handlowe Bakel, Podor i Dayana stoją pod wodą; zawaliło się wiele domów, lecz nie było przytem żadnego wypadku nieszczęśliwego. Upragnionem następstwem wylewu rzek, jest cofnięcie się marabuta Amadora Sekhu, który zwycięzko posuwał się naprzód przeciwko stronnikom francuzów w Futa, a który w obec wylewu zmuszonym był cofnąć się do Djolof i odroczyć kampanję do późniejszego czasu.

* Według doniesień z Chicago do dziennika *Tribüne* w całej historji tego miasta nie ma przykładu, ażeby w ciągu dwóch tygodni zrobiono tak wiele, jak w pierwszych dwóch tygodniach po ostatnim strasznym pożarze. Drogi żelazne i żegluga znów są czynnemi, izba handlowa jest już zreorganizowaną; zarząd poczt jak również komora celna, także podjęły już na nowo swe czynności i banki zaczęły już prowadzić na nowo swe interesa, a liczba składając depozyta przewyższa liczbę zaciągających pożyczki. Towarzystwo niesienia pomocy zaspokoiło najniezbędniejsze potrzeby, a obecnie robi już przygotowania na zimę.. Szkoły już są otwarte; wody jest poddostatkiem roboty około przywrócenia regularnego oświetlenia gazem posunięte już są znacznie naprzód; nowe parowe sikawki zastąpiły miejsce starych; dzienniki wychodzą już regularnie i rozmaite wydziały zarządu miejskiego już są czynne.“ Tym sposobem—powiada w końcu *Tribüne*—położono w ciągu dwóch tygodni fundamenta pod nowe Chicago. Rozpoczęto już nawet budowle, które będą daleko wygodniejszemi i trwalszemi od zniszczonych przez pożar.

Telegramy z gazet zagranicznych

* *Paryż, 13 listopada.* Minister wojny, Cissey, oraz minister oświecenia publicznego, Simon, zamierzają podać się do dymisji.

* *Paryż, 13 listopada.* Książę Larochefoucault de Bisaccia nie przyjął ofiarowanego mu stanowiska posła francuzkiego przy dworze wiedeńskim. Banneville z pewnością nie powróci już do Wiednia.

* *Paryż, 13 listopada.* Według doniesień z Chislehurst, stan zdrowia Ludwika Napoleona ma być niepomyślny. Okazywać on ma z tego powodu wielką obojętność dla spraw politycznych.—Benedetti przygotował odpowiedź na zwierzenia niemieckiego *Staatsanzeigera.* Wszelako ogłoszenie tej odpowiedzi zależy od zezwolenia cesarza Napoleona.

* *Paryż, 13 listopada.* Zaprzeczają pogłosce, jakoby pułkownik Charette postawił wniosek w przedmiocie reorganizacji żuawów papiezkich. Depesza z Madrytu donosi, że kortezy odrzuciły nałożenie podatku na zagraniczny dług państwa w wysokości 18%.

* *Paryż, 13 listopada.* Około 65-u rad jeneralnych ukończyło już swą sesję.—*Patrie* podaje wiadomość, że układy pomiędzy rządem a bankiem francuzkim doprowadziły do tego rezultatu, że kapitał banku zostanie podwojonym. Rząd ma zażądać od zgromadzenia narodowego, które wkrótce zbierze się, upoważnienia do podwyższenia sumy będących w obiegu biletów bankowych do 3 miljardów franków.

* *Paryż, 14 listopada.* *Journal officiel* ogłasza nominację Goularda na francuzkiego posła przy dworze włoskim oraz Picarda na posła przy dworze belgickim.—W dobrze poinformowanych sferach zaprzeczają pogłoskom, jakoby obecnie robiono przygotowania do urządzenia pałacu Bourbon na przyjęcie zgromadzenia narodowego, które niby wkrótce przesiedlić się ma do Paryża.—Podana przez *Patrie* wiadomość o zamiarze rządu przedstawienia zgromadzeniu narodowemu projektu w przedmiocie podwojenia kapitału banku francuzkiego oraz pomnożenia będących w obiegu biletów bankowych i wypuszczenia biletów mniej niż 50 franków wartości mających, potwierdzoną jest obecnie również przez *Ajencję Havas.* Dopóki nie zbierze się zgromadzenie narodowe, rozmaite instytutcję finansowe upoważnione być mają do wypuszczenia drobnych papierów pieniężnych. Blancqui przyprowadzonym został do Wersalu.

* *Wersal, 14 listopada.* Jak zapewniają, rząd przedstawi zgromadzeniu narodowemu wniosek, mający na celu skrócenie postępowania sądowego względem 20,000 więźniów, którzy dotychczas jeszcze nie zostali osądzeni.—Rozbrojenie gwardji narodowej na prowincjach ukończonem zostanie prawdopodobnie do końca bieżącego miesiąca. Sprawozdanie p. Chasseloup-Laubat o reorganizacji armji nie jest jeszcze ukończonem, wszelako, podług uzasadnionego doniesienia, nastąpiło, porozumienie z rządem w przedmiocie zaprowadzenia powszechnie obowiązującej służby wojskowej.

* *Berlin, 14 listopada.* Wydział marynarki wkrótce zostanie zreorganizowany. Dla jenerała Stosch przeznaczoną jest w tym względzie przeważna rola.

* *Wiedeń, 14 listopada.* *Oesterreichische Corresp.* pisze, że hr. Beust przyjmowanym był wczoraj przez cesarza.

* *Wiedeń, 14 listopada.* Andrassy mianowany został prezydującym w radzie wspólnego ministerstwa. Ogłoszenie odpowiedniego cesarskiego listu odręcznego nastąpi jutro.

* *Wiedeń, 14 listopada.* Wydanie wieczorne *Die Presse* donosi: Baron Kellersperg zamianowany został ostatecznie prezesem ministerstwa przedlitawskiego.—W depeszy z Bukaresztu do tegoż dziennika jest powiedziane: Rząd wydał rozporządzenie do oddalenia wszystkich starozakonnych urzędników z administracji dróg żelaznych strousbergowskich.

* *Praga, 13 listopada.* Hr. Chotek wyjechał dopiero dziś wraz z rodziną swą do księcia Kinskiego w Hermanmiestec; dnia 25-go listopada ma on wyjechać do Petersburga.

* *Peszt, 13 listopada.* Dwór królewski w grudniu przeniesie się do Budy, celem przepędzenia tam kilku tygodni.

* *Peszt, 13 listopada.* Na życzenie rządu izba odbyła dziś tajne posiedzenie. Przy rozpoczęciu posiedzenia publicznego, minister handlu, Szlawy, doniósł izbie, że cesarz powołał hr. Andrassy'ego do Wiednia, oraz iż wkrótce przeprowadzone będą zmiany w łonie ministerstwa węgierskiego. W skutku tego minister handlu upraszał, ażeby zawieszono publiczne posiedzenia izby, jak również sekcij, aż do przeprowadzenia wspomnionych zmian, co wkrótce nastąpi. Następnie zamknięto posiedzenie. W izbie wyższej nastąpiło takie same uwiadomienie ze strony rządu.

* *Peszt, 14 listopada.* *Pesti Naplo* ogłasza następujące trzy zakomunikowane mu wiadomości: 1. Okólnik hr. Andrassy'ego rozesłany będzie dopiero w przyszłym tygodniu. W takowym uwydatnionem jest szczególniej, iż w polityce zagranicznej nie zajdą żadne zmiany, wykazaną jest również konieczność utrzymania pokoju, oraz szczere dążności nowego gabinetu dla osiągnięcia tego celu. Nie jest prawdą, jakoby hr. Andrassy miał już sposobność donieść o tem dyplomatom wiedeńskim, lecz iż to nastąpi nie ulega żadnej wątpliwości. 2. Lonyay spodziewany jest jutro z powrotem w Budzie. Uwiadomi on ministrów o postanowieniu cesarza, nieprzyjęcia ich dymisji i pozostawienia gabinetu tymczasowo w obecnym składzie. Objęcie przez hr. Lonyay teki ministra spraw wewnętrznych jest dotąd tylko kombinacją. Dotychczas oświadczył on tylko, że nie przyjmuje ministerstwa finansów, i że zgadza się w zupełności na pełnienie tych obowiązków przez Kerkapolyi'ego. Odpowiedź tę, Lonyay udzielił na zapytanie Karkapolyi'ego. O innych ministrach Lonyay nie zrobił żadnej wzmianki. 3. Ogłoszenie powołania do władzy ministerstwa Kellerperga w tych dniach. Kellersperg rozwiąże wszystkie sejmy.

* *Rzym, 13 listopada.* Kadry dla 970-u kompanij piechoty landwery wkrótce będą już uzupełnione i czynność ich rozpocznie się od 1-go stycznia 1872 r.

* *Bruksela, 13 listopada.* Poseł hiszpański przy dworze tutejszym, Don Asquerino, według doniesienia *Ind. belge*, podał się do dymisji i takowa została przyjętą. Don Asquerino, który uwierzytelniony był jednocześnie jako poseł przy dworze niderlandzkim, podług wiadomości do tegoż dziennika, wyjechał do Hagi celem wręczenia listów odwołujących go.

* *Bruksela, 14 listopada.* Dziś nastąpiło otwarcie sesesji izb bez mowy tronowej.

* *Lozanna, 13 listopada.* Podług otrzymanych tu dziś zrana wiadomości z Genewy, wybuchnął tam pożar, który dotychczas jeszcze nie jest ugaszony. Ulica Rodanu po części jest zniszczoną. Bliższe szczegóły nie są jeszcze wiadome.

* *Madryt, 13 listopada.* Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów wniesionem zostało przez członków stronnictw demokratycznego i postępowego votum nieufności względem ministerstwa, w którem jest powiedziane: „Kortezy widzą z niezadowolnieniem dalsze trwanie ministerstwa, które nie reprezentuje większego stronnictwa w kraju, ani też nie stara stę zadość uczynić dążnościom izby.” Candau wzywa izbę do wzięcia pod rozwagę votum nieufności, ażeby rozprawy w tym względzie mogły być gruntownemi. Izba postanowiła następnie znaczną większością wziąść votum nieufności pod rozwagę.

* *Konstantynopol, 13 listopada.* Poseł włoski przy dworze tutejszym, hrabia U. Barbolani, powrócił tu na

---

pomieszczenia go na wizytowym bilecie—jak znowu z drugiej strony, nie można przecie zgodzić się z ideą autora, który ludziom posiadającym majątek, nie pozwala zajmować się jakimś specjalnym przedmiotem, a natomiast pragnie w nich widzieć marzących amatorów piękna i romansowych filantropów. Jedno drugiemu nie przeszkadza wcale: można pracować, nawet będąc majętnym, a zarazem, g'woli szlachetnym popędom serca, wspierać sztuki i podawać rękę niedoli.

Muzykalna publiczność warszawska skwapliwie podążyła na pierwsze przedstawienie wznowionej „Lukrecji Borgji.” Już od poranku, wszystkie miejsca numerowane rozkupione zostały, a wieczorem sala wielkiego teatru, od góry do dołu, napełniła się wielbicielami tej najpiękniejszej może opery Donizetti'ego. „Lukrecja, miała przed laty, wielkie lecz i słuszne powodzenie na warszawskiej scenie, albowiem w epoce, gdy operę tę śpiewali razem: pp. Rywacka, Leśkiewiczowa, oraz Dobrski i Troszel, wykonanie jej mogło współzawodniczyć z najpierwszemi scenami. Dziś, do personelu wznowionej „Lukrecji” należeli: panna Czechowska w roli tytułowej, pani Zwolińska w roli Maffio Orsino, Filleborn (Genaro) i Prohazka (książę). Panna Czechowska, oprócz rzeczywistego talentu, posiada jeszcze inny, również cenny skarb: szczęście do publiczności warszawskiej, bo chociaż śpiew jej, piękny zresztą, zbyt często może wspomaga się portamentami a gra, także wystudjowana i serjo dramatyczna, nie dorosła do wysokości zadania, mianowicie zaś w pełnej grozy, solennej scenie, gdy ukazująca się nagle, otrutym biesiadnikom Lukrecja, schodząc ze schodów wita ich, jako „pięciu trupów,” przecież publiczność grzmiącemi oklaskami nagradzała artystkę. Lecz i Genaro w osobie p. Filleborna, przyjmowany był z równym lub i większym jeszcze zapałem. Szczególniej też w tercecie zakończającym akt drugi, głos tenora pełny i silny przerzynał się przez orkiestrę i przez głosy współśpiewających z nim dwojga artystów, przejmując słuchaczy głębokiem wrażeniem. Pani Zwolińska o której kontr-altowym głosie, tyle i tak pochlebnie pisano, a której śpiew podczas koncertów i poufnych popisów istotnie wydawał się wielce obiecującym—nie sprostała zadaniu śpiewaczki scenicznej. Wprawdzie, nizkie nuty pani Z. posiada silnie, a i w wysokich, lubo niezbyt przyjemnego brzmienia, jeszcze sobie poradzić może—lecz pomiędzy temi dwoma krańcowemi nutami, panuje zupełna pruźnia, tak że nut średnich w śpiewie pani Zwolińskiej, nie słychać wcale.

Gdyby śpiewaczka ta, była jeszcze bardzo młodą, to taki niedostatek nut owych, przypisalibyśmy nie wyrównaniu rejestru, lub niepewności w emisji głosu, lecz pani Zwolińska, jakkolwiek młoda, znajduje się już w tej życia epoce, w której organa głosu bywają rozwinięte zupełnie, a ponieważ posiadała tak doskonałego jak p. Troszel nauczyciela, przeto brakiem metody, lub umiejętności traktowania spiewu, wymawiać się nie może. Wiele jednakże wybaczyć należy, pierwszemu na scenie wystąpieniu debiutantki, więc licząc na to—iż może trwoga i wzruszenie, zabsorbowały znaczną część wokalnych zasobów pani Z., nie wydajemy dziś jeszcze o niej ostatecznego sądu, radząc jednakże artystce, ożywić i ogrzać zapałem, nie tylko spiew swój, lecz również i grę dramatyczną, bez których sympatyczna i dość ważna rola Maffio Orsino w Lukrecji, obejść się nie może. Niedostatek nut średnich i wynikający z tąd brak połączenia pomiędzy górnym a nizkim rejestrem, jak również martwota, zarówno w akcji jak w spiewie, najwięcej czuć się dały w pięknej arji, zwanej *Brindisi*, pod czas uczty śmiertelnej, w akcie trzecim. Pan Prohazka, którego talent jest różnostronny, a który nie tylko w rolach tragicznych, jak np. Don Silva w „Ernanim,“ lecz i w lekkich, komicznych tyle okazał niepospolitych zdolności, tym razem popadł w niejakąś przesadę. Były takie w grze jego i śpiewie chwile, że pomimo całej grozy i tragiczności sytuacji, wywoływały śmiech słuchaczy. Zdaniem naszem, zbyteczny zapał i zbyt gorące przejęcie się rolą, stały się powodem takich w wykonaniu jej przez p. Prohazki usterek,—nie wątpimy też, że zdolny ten i sumienny artysta, błędy te naprawi, i grę swoją w Lukrecji dostroi do ogólnej i pożądanej harmonji.

Opowiadając najświeższe dzieje sceny, nie podobna pominąć także wznowienia baletu p. t. „Zemsta Owadu,“ w którym rolę główną po palermitańskiej balerinie, pannie Lamare, wykonała panna Cholewicka z takim talentem, lekkością i wykończeniem iż wzbudziła burzę oklasków. Artystka ta, tańcząc w innym znowu balecie p. t. „Tancerze Europejscy w Chinach” wraz z p. Gelertem, doznała również dobrego przyjęcia. Co się tyczy pana Gelerta, nie przestaje on wróżyć świetnych nadziei. Rzeczywiście, od czasu Tarnowskiego, scena warszawska nie miała tak pełnego naturalnej gracji tancerza.

Zapowiedziany przez nas koncert pani Dowiakowskiej, odbył się w zeszły piątek wieczorem w sali resursy obywatelskiej, z powodzeniem najzupełniejszem. Złożyły się na to z jednej strony sympatja publiczności dla koncertantki, z drugiej zaś, udział w jej koncercie najpierwszych artystystów opery tutejszej, jak panny Czechowskiej i Filleborna. W programie zaszły niejakie zmiany, albowiem zamiast solowego numeru z Mozarta, który miał wykonać p. Kozieradzki—pan Cieślewski odśpiewał piękny romans, także Mozarta, p. t. „Chloe.” Również i w kwartecie z opery Flottowa „Cień,” nieobecnego p. Kozieradzkiego, (który podczas tego wieczoru występował w teatrze), zastąpił p. Ziołkowski. O śpiewie pani Dowiakowskiej oraz panny Czechowskiej i Filleborna, nic nowego powiedzieć nie możemy: publiczność zna już tych artystów i przyjmowała ich tym razem z niemniejszym jak zwykle zapałem. Instrumentalną część programu przystroił pan Schlözer, wykonawszy znakomicie, na wybornym fortepianie, z fabryki pana Roenischa, najprzód andante z cudnej fantazji Schuberta, następnie zaś walca Webera z arabeskami Tauziga. Podobała się także bardzo publiczności, kompozycja p. Żeleńskiego (duet na fortepian i skrzypce), w której wykonaniu sam kompozytor udział przyjmował. Na tym, tak urozmaiconym koncercie, słyszeliśmy także, prześliczną arję z nowej opery Moniuszki (Beaty), którą p. Dowiakowska wykonała bardzo dobrze.

O koncercie p. Schlötzera, który odbył się wczoraj, zdamy sprawę w przyszłej kronice.

Z dziedziny malarstwa notujemy dziś jeden fakt tylko, a tym jest pojawienie się na sali wystawy tutejszej, pięknego, o wielkich zaletach perspektywowych, obrazu p. Gryglewskiego, wyobrażającego widok *Sukiennic* krakowskich. P. Grylewski jest już skończonym artystą i zasługuje istotnie na wziętość, jaką pracami swojemi zjednał sobie w Niemczech, szczególniej zaś w Wiedniu i w Monachjum.

swe stanowisko.—Sułtan wydał rozporządzenie, na mocy którego wszystkie rzeki i główne trakty, a mianowicie te, które mają połączyć wnętrze kraju z sieciami dróg żelaznych, przyprowadzone być winny w najkrótszym czasie do należytego stanu, celem oddania ich do użytku publicznego. — Cholera trwa jeszcze dalej, lecz ogranicza się obecnie na niektórych tylko przedmieściach. Kordon zdrowia naokoło przedmieścia Chaskoi został zniesionym.

* *Konstantynopol, 14 listopada.* Donoszą z dobrego źródła, że bankierowie zaliczyli rządowi $1\frac{1}{2}$ miljona fuot. szt. za opłatą procentów 15%.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Peszt, 15 listopada. Dziennik urzędowy ogłasza nominację Hrabiego Lonyay na prezesa gabinetu i zatwierdzenie wszystkich ministrów węgierskich na ich stanowiskach. W odręcznem piśmie cesarskiem, wynurzone jest hrabiemu Andrassy, z powodu uwolnienia go od obowiązków prezesa gabinetu węgierskiego, podziękowanie cesarskie za usługi oddane monarsze, Węgrom i monarchji.

Wiadomości Miejscowe.

* Na wystawę Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przybyły obrazy: Heymana—Wiadomości z wojny; Lessera—Portret pośmiertny mężczyzny; Szermentowskiego—Dwa krajobrazy; Brodowskiego—Konnica furażująca z XVIII wieku; Brzozowskiego—Widok leśny; Godeckiego—Popis przed dziaduniem; Dukszyńskiej—Portret pastelowy; Syrewicza—Płaskorzeźba z gipsu: portret ś. p. Panczykowskiego.

—

* Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego zawiadomienia: Komitet Towarzystwa muzycznego, uprasza członków założycieli towarzystwa o zgromadzenie się w lokalu towarzystwa na sesję, w celu ballotowania kandydatów podanych na członków towarzystwa. Zechcą również przybyć i ci członkowie, którzy kandydatów przedstawili. Ballotowanie odbędzie się dnia 7 (19) b. m., w niedzielę, o godzinie 1-ej po południu.

—

* W tych dniach nadeszły dla kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej wagony zbudowane w Berlinie, które będą ogrzewane za pomocą pary idącej z kotłów parochodów. W klasie III-ej rury znajdują się pod ławkami siedzenia, w IV-ej zaś klasie, rury ku temu zaprowadzone są stojące po 4 w każdym przedziale wagonu, czyli 8 w całym wagonie. Odbywają się próby użyteczności tych wagonów i ich zastosowania. (*Kur. Codz.*)

—

* Porównanie dochodu na kolejach żelaznych za m. październik r. b.

a) na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej:

	rok 1871 rsr.	kop.	rok 1870 rsr.	kop.
z przewozu osób . .	85,949	$33\frac{1}{2}$	77,577	57
z przewozu towarów .	177,034	$45\frac{1}{2}$	150,672	$21\frac{1}{2}$
różne dochody. . .	17,305	70	26,649	06
razem	280,289	49	254,898	$84\frac{1}{2}$

Zatem w r. 1871 więcej o rs. 25,390 kop. $64\frac{1}{2}$.

Od 1-go stycznia do 31-go października 1871 r. dochód wynosił rs. 2,784,083 kop. $82\frac{1}{2}$.

Od 1-go stycznia do 31-go października 1870 r. dochód wynosił rs. 2,507,721 kop. 35.

Zatem w r. 1871 więcej o rs. 276,362 kop. $47\frac{1}{2}$.

b) na drodze żelaznej warszawsko-bydgoskiej:

	rok 1871 rsr.	kop.	rok 1870 rsr.	kop.
z przewozu osób .	17,871	87	15,975	$26\frac{1}{2}$
z przewozu towarów	41,769	71	32,438	$22\frac{1}{2}$
różne dochody . . .	12,076	71	21,025	05
razem.	71,718	49	69,438	54.

Zatem w r. 1871 więcej o rs. 2,279 kop. 95.

Od 1-go stycznia do 31-go października 1871 r. dochód wynosił rs. 685,617 kop. $95\frac{1}{2}$.

Od 1-go stycznia do 31-go października 1870 r. dochód wynosił rs. 651,084 kop. $13\frac{1}{2}$.

Zatem w r. 1871 więcej o rs. 34,533 kop. 82.

—

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza następujące wypadki miejskie:

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Powązkowskim, Jan Przegaliński sędzia apelacyjny, lat 69 wieku liczący, w domu pod Nr. 3 przy ulicy Nowolipie zamieszkały, zmarł nagle. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono sąd.

— W cyrkule Pragskim, Antoni Zygnerski, nieograniczenie urlopowany żołnierz, jadąc po drzewo, w skutek wywrócenia się na niego próżnego wozu, uległ stłuczeniu nogi lewej i odesłany do szpitala Pragskiego.

— Dostrzeżony przez policję w dniu 29 października na ulicy Królewskiej około ogrodu Saskiego, raniony w brzuch, Jan Dolegacz były stróż, 31 października umarł w szpitalu Dzieciątka Jezus. Z protokułu sekcji ciała sądowo lekarskiej, okazuje się, że śmierć nastąpiła nie z przyczyny wspomnionych dosyć powierzchownych, lecz w skutku wewnętrznej choroby. Śledztwo ze strony policji kontynuje się i już kilku włóczęgów, podejrzanych o udział w tej sprawie zatrzymano.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, d. 3 (15) Października

Widowiska.

WIELKI TEATR.— *Dziś*, we czwartek, opera w 3 aktach, **Lukrecja Borgia**,— balet w 1 akcie, **Wesele w Ojcowie**. — Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$.— *Jutro*, w piątek, dramat **Hamlet**.— *Wczoraj*, we środę, dawano operetę **Życie paryzkie**, było osób 561.

TEATR ROZMAITOŚCI. —*Dziś*, we czwartek, komedja w 1 akcie, **Bez stanu**, — komedja w 5-u aktach, **Sluby panieńskie** czyli **magnetyzm serca**.—Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$. — *Wczoraj*, we środę, dawano komedję **Serafina**, było osób 354.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *W niedziele i święta*, oraz trzy razy w tygodniu, to jest *we wtorek, czwartek i sobotę*, **Koncert** pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. — Początek o godzinie 5-ej.—Cena wejścia kop. 20.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego) — Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście w dnie powszednie kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

TEATR RAPPO (przy rogu ulic Hrabiego Berga i Włodzimierskiej).—*Dziś i codziennie*, **Wielka panorama**. — Tamże, dziś i codziennie, okazywane są fenomena natury: Flora i Róża, olbrzym Ricotto, najmniejszy człowiek na świecie Tom Pouce i karlica.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

* Jenerał-lejtnant *Semeka*, z Płocka.

* Tajny radca *Łaszkarew*, z Wiednia.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

* Mistrz obrzędu książę *Suworow*, do St. Petersburga.

* Przyjechali do Warszawy: obywatele: Werner Leon z Lenarcic, Szteinmann Haskiel z Kalisza, Petrulewicz Walenty z Wiskienic, Suski Piotr z Wernensy, Sikorski Juljan z Sobieszyn, Lindemann Emil z Włocławka, Bielawski Ksawery z Siedlec, Malinowski Władysław z Opatowa, Czarnecki Stefan z Książenic, Wolski Feliks z Radzynia, — kupcy: Kohn Teodor z Worowic, Werner Karol z Lipska, Fraget Mikołaj z St. Petersbura, Bremer Icyk z Libawy, Kapnik Jankiel z Berdyczewa.

—

* W dniu 3 (15) bież. mies. i roku, ogólnych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 59, wyzdrowiało 32, umarło 5, pozostało 1872 (mężczyzn 909, kobiet 963), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 171, kobiet 177.

[redacted]

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
z Berlina, d. 3 (15) Listopada 1871 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		$82\frac{3}{4}$
Weksle na Warszawę		$82\frac{1}{2}$
„ Petersburg 3 tygodn.		$91\frac{3}{8}$
„ „ 3 miesięczny		90
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		$84\frac{5}{8}$
4% Listy Zastawne		72
5% „ „		$72\frac{7}{8}$
4% „ Likwidacyjne.		61
4% Obligacje Skarbowe		$72\frac{5}{8}$
5% Listy Zastawne Ruskie		$92\frac{7}{8}$
5-ta Pożyczka Stieglitza		73
5% „ Rus. Ang. z r. 1870		$89\frac{3}{8}$
5% 1° „ Premiowe „ 1864 ostempl.		$131\frac{5}{8}$
5% 2° „ „ „ 1866		$128\frac{7}{8}$
Akcje dróg Żelaznych Wielk. Towarz.		$93\frac{1}{4}$
„ „ „ Warsz.-Wiedeńskiej		82
„ „ „ „ Bydgowskiej		—
„ „ „ „ Terespolskiej		—
„ „ „ Fabryczno-Łodzkiej		
Obligacje Dr „ Warszawsko-Wiedeńskiej		
„ „ „ Terespolskiej		
Żyto w miejscu		$57\frac{1}{2}$
„ na dostawę		57
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		—
„ Paryż		—
„ Hamburg		—
Akcje Banku Kredytowego		—
„ „ Anglo-Austr.		—
Pożyczka Narodowa		—
Lombardy		—
Losy z roku 1860		—
„ „ 1864		—
Z PARYŻA.		
Renta 3% z d.		56 55
Renta Włoska		63 85
Akcje Kredytu Ruchomego		93 85
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		—

Ceny Targowe.
dnia 3 (15) Listopada 1871 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od — do ruble sr. i kopiejki			
Pszenica — 242 — — funt.	12	48	6	30	7	80 1)
Żyto . . — 232 — — „	8	48	4	56	5	15
Jęczmień 4 i 2 rzędowy	6	96	3	90	4	35
Owies	4	—	2	25	2	50
Gryka	—	—	—	—	—	—
Rzepik letni		—	—	—	—	—
Rzepak raps zimowy	—		—		—	—
Siemie lniane	—		—		—	—
Groch polny		—	—	—	—	—
„ cukrowy	—	—			—	—
Fasola	—	—	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—	—	—
„ jęczmienna	—	—	—	—	—	—
„ gryczana gruba	—	—	—	—	—	—
„ „ drobna	—	—	—	—	—	—
Mąka parowa pszenna 000 pud	—	—	—	—	—	—
„ „ „ 00 „	—	—	—	—	—	—
„ „ „ I „	—	—	—	—	—	—
„ „ „ II „	—	—	—	—	—	—
„ „ żytnia pyt. Nr. 1 i 2	—	—	—	—	—	—
Jarzyny: Kartofle	4	56	2	40	2	85
„ Buraki	—	—	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—	—	—
„ „ solone pud	—	—	—	—	—	—
Olej rzepakowy pud.	—	—	—	—	—	—
„ lniany „	—	—	—	—	—	—
Śledzie szkockie beczka	—	—	—	—	—	—
„ angielskie „	—	—	—	—	—	—
Siano . . . pud	—	—	—	35	-	$37\frac{1}{2}$
Słoma . . . pud	—	—	—	15	—	20
Drzewo opał. twarde sążeń kubiczny	—	—	—	—	—	—
„ „ miękie „ „	—	—	—	—	—	—
Olej skalny funt	—	—	—	—	—	—

Dowozy: Koleją, Wisłą i Osią.

Pszenicy 600; Żyta 800; Jęczmienia 700; owsa 1000 korcy.

1) Pszenica wyborowa funtów 250 płacono rs. 8 k. 10.

Cena Okowity dnia 3 (15) Listopada.

Hurtowa składowa wiadro od rs. — k. — rs. — k. —, garniec rs. 1 k. 80 rs. — k. —

Pojedyncza szynkarska garniec od rs. — k. — . liczna podaż.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНIЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНIЯ И ПРИВИЛЕГIИ

N. D. 7140. *Сѣдлецкое Губернское Правленie.*

На основанiи 1 ст. Высочайшаго Указа, отъ 25 Апрѣля (7 Мая) 1850 г., Сѣдлецкое Губернское Правленiе, симъ вызываетъ скрывшихся за границу жителя г. Сѣдлеца Эмилiя Деринга и жену его Александру урожденную Висьневскую съ тѣмъ, чтобы они не позже шести мѣсячнаго срока со дня припечатанiя настоящаго вызова, явились бы въ ближайшее полицейское Управленiе въ противномъ же случаѣ съ ними будетъ поступлено на основанiи 340 и 341 ст. уложенiя о наказанiяхъ уголовныхъ и исправительныхъ.

Г. Сѣдлецъ, Ноября 1 дня 1871 года.
Совѣтникъ, Лесневичъ.
Стар. Дѣлопроизводитель, Прживускiй.

N. D. 7139. *Калишское Губернское Правленiе.*

На основанiи 1 статьи Высочайшаго Указа, послѣдовавшаго 25 Апрѣля (6 Мая) 1850 г., Калишское Губернское Правленiе вызываетъ отлучившагося самовольно за границу жителя гмины Опатовекъ Калишскаго Уѣзда конскрипта Томаша Раднаго, чтобы онъ явился на мѣсто жительства, или въ ближайшее Уѣздное Полицейское Управленiе, присовокупляя, что неявка Раднаго въ шестинедѣльный срокъ, со дня припечатанiя сего объявленiя, будетъ доказательствомъ отсутствiя его изъ Царства Польскаго.

Г. Калишъ, 30 Октября 1871 года.
За Совѣтника, (. . . . . .).

N. D. 7138. *Калишское Губернское Правленiе.*

На основанiи 1-й ст. Высочайшаго Указа послѣдовавшаго 25 Апрѣля (6 Мая) 1850 г., Калишское Губернское Правленiе вызываетъ отлучившагося самовольно за границу жителя гмины Опатовекъ, Калишскаго Уѣзда отставнаго рядоваго Матеуша Носкевича, чтобы онъ явился на мѣсто жительства, или въ ближайшее Уѣздное Полицейское Управленiе, присовокупляя, что неявка Носкевича въ шестинедѣльный срокъ со дня припечатанiя сего объявленiя, будетъ доказательствомъ отсутствiя его изъ Царства Польскаго.

Г. Калишъ. 30 Октября 1871 года.
За Совѣтника, (. . . . . .).

N. D. 6629. *Кѣлецкiй Уголовный Судъ.*

Примѣняясь къ Высочайшему Указу отъ 25 Апрѣля (7 Мая) 1850 г. и постановленiю б. Совѣта Управленiя, отъ 16 (28) Октября 1857 г. вызываетъ отлучившихся самовольно за границу безъ дозволенiя Правительства.

1. Жителя мѣстечка Островца, Опатовскаго Уѣзда, еврея Шiя Ицика Хасклова сына Кумермана, проживающаго въ настоящее время въ Нью-Iоркѣ въ Америкѣ.

2. Жителя села Захоржевъ, Гмины Яниковъ Опочинскаго Уѣзда, воровагo кучера Александра Михайлова сына Ковальскаго, (онъ же Алексѣй Ковальчикъ).

3. Жителя села Кржимановице, гмины Гурки Сандомирскаго Уѣзда поденьщика Игнатiя Андреева сына Витчака съ тѣмъ, чтобы они въ теченiи однаго года со дня напечатанiя въ третiй разъ въ Варшавскомъ Дневникѣ сего объявленiя возвратились на родину и явившись въ ближайшее Полицейское Управленiе Царства увѣдомили о томъ Кѣлецкiй Уголовный Судъ или же въ теченiи сказаннаго срока, представили надлежаще оправданiе о причинѣ не возвращенiя на родину.

При семъ Уголовный Судъ предворяетъ, что въ противномъ случаѣ согласно 340 и 341 ст. Улож. о Нак. упомянутый Кумерманъ, Ковальскiй (онъ же Ковальчикъ) и Витчакъ, приговорены будутъ къ лишенiю всѣхъ правъ состоянiя, изгнанiю на всегда изъ предѣловъ Государства и что въ случаѣ самовольнаго возврата въ Царство, будутъ приговорены къ ссылкѣ по поселенiе въ Сибирь.

Г. Кѣльцы, 8 (20) Сентября 1871 года.
За Предсѣдателя Судьи, Жоховскiй.

N. D. 6499. *Dyrekcja dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*

Podaje do wiadomości że pozostawione w ciągu kwartału III-o w powozach i na stacjach dróg żelaznych rozmaite przedmioty, mogą być odebrane, za udowodnieniem własności, od Zawiadowcy Stacji Głównej Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrzany każdodziennie, w zwykłych godzinach biurowych, w Kancelarjach Zawiadowców stacyj: Warszawa, Skierniewice, Petroków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Alexandrów.

Przedmioty nie odebrane do d. 19 (31) Marca 1872 r. stosownie do przepisów porządkowych dróg żelaznych, zostaną sprzedane przez publiczną licytację.

Warszawa d. 11 Października 1871 r.

N. D. 7137. *Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska*

Wykaz dochodów za miesiąc Październik 1871 r.

1. z ruchu osób	rs.	25,773	kop.	61
2. z przewozu towarów	„	60,642	„	$68\frac{1}{2}$
3. dochody różne	„	409	„	$56\frac{1}{2}$
Razem	„	86,825	„	86
W Paździer. 1870 r. dochód wynosił	„	71,562	„	36
Zatem w r. 1871 więcej czyli o 21%	„	15,263	„	50
Od 1 Stycznia do 31 Października 1871 r. było dochodu	„	890,022	„	$98\frac{1}{2}$
w tym samym czasie 1870 roku	„	669,561	„	$81\frac{1}{2}$
Zatem w r. 1871 więcej czyli o 32%	„	220,461	„	17

Warszawa d. 2 (14) Listopada 1871 r.

OTWARCIE SPADKOWE.
ОТКРЫТIЕ НАСЛѢДСТВЪ

N. D. 5050. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Łomży.*

Ogłasza, że po śmierci: 1. Konstantego Dobrowolskiego właściciela dóbr Wojdy Radziejewo w powiecie Szczuczyńskim, 2. Feliksa Zmijewskiego, wierzyciela sumy rs. 3,000 w w Dziale IV pod Nr. 14 wykazu hypotecznego dóbr Wierzbowo Wojewodzino w powiecie Szczuczyńskim, 3. Julji z Arciszewskich Pławskiej, Konstantego i Julji rodzeństwa Pławskich, współwierzycieli sum rs. 1,500 ubezpieczonej w Dziale IV Nr. 14 wykazu hypotecznego dóbr Jawory Klepacze w powiecie Łomżyńskim i rs. 790 kop. $2\frac{1}{2}$ w Dziale IV Nr. 22 na dobrach Czarnówek w powiecie Szczuczyńskim otworzyły się spadki, do regulacji których termin na d. 12 (24) Lutego 1872 r. w kancelarji podpisanego Rejenta oznacza się pod prekluzją.

Łomża d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1871 r.
Ludwik Rutkowski.

N. D. 5051. *Pisarz Sądu Pokoju w Grójcach.*

Z powodu nastąpionej śmierci Majera Tauman właściciela domu pod Nr. 101 w mieście Górze położonego, toczy się postępowanie spadkowe, do regulacji którego wyznacza się termin w kancelarji mojej na d. 18 Lutego (2 Marca) 1872 r. pod prekluzją.

Grójce d. 2 (14) Sierpnia 1871 r.
Józef Borowski. Pisarz.

LICYTACJE — ТОРГИ.

N. D. 7130. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 25 Listopada (7 Grudnia) t. r. o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę potrzebnych w 1872 r. dla Warszawskiej Straży Ogniowej.

1. Kożuchów większych 222 sztuk od rs. 5 kop. 50 za sztukę.

2. Kożuchów mniejszych sztuk 10 od rs. 4 kop. 50 za sztukę.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rsr. 126 i na koszta ogłoszenia rsr. 12, które nie utrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji oraz wzór są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy na potrzebę roku 1872 dla Warszawskiej Straży Ogniowej (wypisać szczegółowo dostawę z cenami z ogłoszenia) i odstępuję od takowych procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej m. Warszawy, vadium w ilości rs. 126 i na koszta ogłoszenia rsr. 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N N

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 2 (14) Listopada 1871 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Lejtenant,
Witkowski.
1—3 za Naczelnika Kancelarji, Pronaszko.

N. D. 7101. Warszawska Izba Skarbowa podaje do powszechnej wiadomości, iż otrzymała z Departamentu Handlu i Przemysłu żelazne arszyny, które rozesłała dla sprzedaży do kas Okręgowych i Powiatowych Gubernji Warszawskiej.

W kasie zaś Gubernjalnej Warszawskiej sprzedaż takowych odbywa się codziennie od godziny 9 z rana do 9 wieczór po kop. 45 za jeden arszyn; kupującym zaś odrazu 50 lub więcej arszynów takowe sprzedają się po kop. 30.

Warszawa d. 30 Października 1871 r. b.

N. D. 7129. *Правленiе XI Округа Путей Сообщенiя.*

Объявляетъ симъ, что 18 (30) Ноября 1871 г. въ двѣнадцать часовъ полудня, произведены будутъ въ общемъ присутствiи Правленiя (in minus) посредствомъ объявленiи торги и 23 Ноября (5 Декабря) 1871 года, тоже въ двѣнадцать часовъ полудня переторжка, на постройку ледорѣзовъ у моста № 23 чрезъ рѣку Вкру на Бѣлостокскомъ шоссе, по Варшавскому Участку, начиная отъ суммы 1,547 руб. сер. $65\frac{1}{2}$ коп. исчисленной по смѣтѣ.

Лица желающiя вступить въ торгъ, обязаны при объявленiи написанномъ на соотвѣтственной гербовой бумагѣ, представить свидѣтельство на торговлю и залогъ равняющiйся $\frac{1}{3}$ части вышеозначенной суммы, а именно 516 рублей.

Залогъ можетъ быть представленъ наличными деньгами, или кредитными бумагами, считая таковыя по курсу опредѣленному для каждой бумаги Министерствомъ Финансовъ.

Желающiе торговаться, могутъ ежедневно, за исключенiемъ праздничныхъ и табельныхъ дней, съ 9 часовъ утра до 3 часовъ по полудни, читать и списывать копiи съ предварительныхъ условiй въ Правленiи XI Округа Путей Сообщенiя.

Г. Варшава, 2 (14) Ноября 1871 года.
Завѣдывающiй Округомъ, Крейслеръ.
1—2 Начальникъ Канцелярiи, Беневени.

N. D. 7135. *Варшавскiй Городской Совѣтъ Общественнаго Призрѣнiя.*

Симъ объявляетъ, что по случаю несостоявшихся 28 Октября (9 Ноября) с. г. торговъ на поставку продовольствiя на 1872 г. для дома прiюта и труда, новые торги (in minus) на означенную поставку, начиная съ увеличенной цѣны 12 коп. за дневную порцiю одного человѣка, будутъ произведены въ присутствiи Варшавскаго Городскаго Совѣта 11 (23) Ноября с. г. въ 12 часовъ утра.

Ближайшiя свѣдѣнiя о сихъ торгахъ, будутъ предъявляемы желающимъ, въ канцелярiи Совѣта, ежедневно въ присутственные часы.

Г. Варшава, 2 (14) Ноября 1871 года.
Дѣйствительный Статскiй Совѣтникъ,
1—2 въ званiи Камергера, Заборовскiй.

N. D. 6818. *Rada Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego wychowania panien w Warszawie.*

Podaje niniejszym do publicznej wiadomości iż w Biórze rzeczonego Instytutu odbywać się będą rozpoczynając o godzinie 11 przed południem głośne licytacje in minus na dostawę poniżej wymienionych przedmiotów od dnia 1 (13) Stycznia 1872 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1873 roku w następującym porządku.

1. 2 (14) Grudnia r. b. na dostawę:
a) drzewa;
b) węgli kamiennych;
c) nafty i oleju do lamp;
d) mydła, świec, krochmalu i farbki.

2. 3 (15) Grudnia r. b. na dostawę:
a) chleba i bułek;
b) mięsa.

3. 8 (20) Grudnia r. b. na dostawę:
a) masła, jajek, sera, kwaśnej smietany i powideł;
b) mleka i śmietanki;
c) kolonjalnych towarów i cukru.

Szczegółowe warunki do powyższych licytacyj i stosowne objaśnienia przejrzane być mogą codziennie wyjąwszy dni świątecznych w kancelarji Instytutu w godzinach biurowych.

Warszawa d. 18 Października 1871 r.
Członek Rady, (. . . . .).

N. D. 7154. Wiadomo czynię, iż prawnie zajęte ruchomości jako to: meble mahoniowe, jesionowe, orzechowe, brzozowe, sosnowe, lustra, zegary, lampy, garderoba męzka, fortepian mahoniowy, zegarek męzki złoty, naczynia kuchenne i t. p. w dniach 5 (17) Listopada r. b. o godzinie 10-ej rano na placu targowym Muranów i o godzinie 11-ej rano na Nowem Mieście, 10 (22) Listopada o godzinie 10 rano przy Trzech Krzyżach, 12 (24) Listopada o godzinie 10 rano na Grzybowie, 8 (20) Listopada o godzinie 10-ej rano na Nowem Mieście i 15 (27) t. m. w 1871 r. o godzinie 10-ej rano, na Muranowie w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

K. *Zamecznik*, Komornik.

N. D. 7155. Prawnie zajęte objekta jako to: meble mahoniowe, palisandrowe i jesionowe, szafy, komody, fortepian, lustra, świecznik, zegar i t. p. w Warszawie w dniu 5 (17) Listopada r. b. o godzinie 10-ej rano na Muranowie, a o 11-ej za żelazną Bramą, przez publiczną licytację sprzedane będą.

W. *Karwowski*, Komornik.

Дозволено Цензурою. — w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego. — Redaktor, P. Weinberg. — (Dodatek)

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 7083. Rząd Gubernjalny Radomski.

Podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że podług zasad wskazanych wydanemi 16 (28) Maja 1833 r. i 3 (15) Września 1840 roku przepisami o licytacjach, odbędzie się w d. 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośne licytowanie na dostawę w ciągu lat dwóch, zaczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1872 do tegoż dnia i miesiąca 1874 r. drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk, osób, biur i zakładów wojskowych, w Gubernji Radomskiej od cen:

Za sążeń półkubiczny drzewa rs. 4 k. $28\frac{3}{4}$.
Za funt świec łojowych kop. $19\frac{1}{2}$.
Za funt oleju kop. $17\frac{1}{2}$.
Za pud słomy kop. $22\frac{1}{2}$.

Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, winien w dniu do licytacji wyznaczonym złożyć lub nadesłać na ręce Gubernatora Radomskiego deklarację opieczętowaną, napisaną podług domieszczonego niżej wzoru z wyrażeniem w takowej liczbami i literami cen, za jakie podejmuje się dostarczać wojsku artykuły.

Do deklaracji tej ma być dołączony kwit Banku lub Kasy Skarbowej, na zdeponowane vadium 5,000 rsr., a to w gotowiźnie, listach zastawych, listach likwidacyjnych lub obligach skarbowych.

Vadium to, może być także złożone:

a) W biletach i papierach Kredytowych, licząc po kursie przez Ministerstwo Finansów oznaczonym, i

b) W akcjach i obligacjach dróg żelaznych, zagwarantowanych przez Rząd, licząc po kursie przez Ministerstwo Finansów oznaczonym, a w tej liczbie będą przyjęte: akcje dróg Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej w stosunku 60 procentu, a Warszawsko-Terespolskiej i Fabryczno-Łodzkiej w stosunku opłaconych i odnotowanych na tych akcjach wniosków. Obligacje zaś podług kursu Giełdy Warszawskiej.

Termin ostateczny do składania deklaracji, oznacza się do godziny 1-ej z południa tego dnia, w którym odbytą będzie licytacja.

Po rozpieczętowaniu złożonych w terminie licytacyjnym deklaracji, odbędzie się pomiędzy konkurentami, którzy deklarację złożyli, licytowanie głośne in minus, od cen najkorzystniej dla Skarbu zadeklarowanych i dla tego składający deklarację, winien bądź osobiście, bądź przez plenipotenta urzędownie umocowanego, stawić się do licytacji w czasie wyżej oznaczonym i przed rozpoczęciem takowej powinien podpisać warunki licytacyjne, na dowód odczytania onych.

Nie składający w terminie właściwym deklaracji piśmiennej, nie będzie przypuszczonym do licytacji głośnej.

Deklaracje podane lub nadesłane po terminie lub nie podług wzoru, lub z odstąpieniem od art. 17 przepisów z dnia 16 (28) Maja 1833 roku, lub skrobane, przekreślane, pisane liczbami bez wyrażenia literami, albo obejmujące zastrzeżenia przeciwne warunkom licytacyjnym, wreszcie złożone bez dołączenia kwitu na zdeponowane vadium nie będą przyjęte i za nieważne uznane zostaną.

Oprócz tego przy deklaracji powinno być przedstawione świadectwo właściwej władzy, że podający deklaracje rzeczywiście zajmują się entrepryzami i że wypełniają je z całą sumiennością i akuratnością, a także że mają ruchomy lub nieruchomy majątek nie znajdujący się w vadium.

W końcu uwiadamia się, że utrzymujący się przy entrepryzie, obowiązany jest zaraz po zatwierdzeniu licytacji, złożyć na kaucję 10,000 rsr. licząc w to stawione vadium i że warunki licytacyjne w każdym czasie, wyjąwszy święta, od godziny 9-ej z rana do 3-ej po południu, mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernjalnego Radomskiego w Wydziale Wojskowym.

Wzór deklaracji.

W skutek zamieszczonego w pismach perjodycznych przez Rząd Gubernjalny Radomski ogłoszenia, z dnia . . . . r. b. Nr. . . . . . składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się na przeciąg lat dwóch, od dnia 1 (13) Stycznia 1872 r. do tegoż dnia i miesiąca 1874 r., dostawy drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk, osób, biór i zakładów wojskowych w Gubernji Radomskiej po cenach następujących:

Za półkubiczny sążeń drzewa po rsr. . . . . kop. . . . wyraźnie

Za funt świec łojowych . . . . . . kop. . . wyraźnie

Za funt oleju . . . . kop. . . . . wyraźnie

Za pud 40 funtowy słomy kop. . . . . wyraźnie

Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych, których treść dobrze mi jest wiadomą. Kwit Kasy . . . . . . na złożone vadium w sumie rubli srebrem 5,000, wyraźnie rubli srebrem pięć tysięcy załączam). Kwit takowy w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać czytelnie, miasto, ulicę, numer domu, datę, imię i nazwisko).

Radom dnia 30 Października 1871 roku.
Radca,
Radca Kolegjalny, Swirski.
Referent, Jaszowski.

N. D. *6981. Zarząd Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu.*

Zawiadamia niniejszem, że 4 (16) Listopada roku bież. o godzinie 1-szej z południa, w Zarządzie tegoż Uniwersytetu, odbędzie się licytacja (in minus) podług zapieczętowanych deklaracji, na dostawę dla Uniwersytetu drzewa opałowego i kamiennego węgla przez ciąg roku jednego t. j. od d. 1 (13) Stycznia 1872 r. do 1 (13) Stycznia 1873 r.

Warunki do licytacji i formę deklaracji można przejrzeć w Kancelarji Zarządu Uniwersytetu, każdodziennie od godz. 10-ej z rana do 3 po południu oprócz dni niedzielnych i świątecznych.

Warszawa d. 26 Października 1871 r.
Rektor Uniwersytetu, Ławrowski.

N. D. 7104. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Rozalji Bracławskiej panny pełnoletniej w Warszawie pod Nr. 656 zamieszkałej a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 4,500 z procentem 5% od dnia 7 (19) Czerwca 1868 r. i kosztów od Józefa Nowakowskiego, obywatela, w dobrach Ropocice w Powiecie Włoszczowskim zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u Walentego Przyjemskiego Obrońcy Sądowego w Warszawie pod Nr. 519 obrane mającego, tudzież tegoż Walentego Przyjemskiego Obrońcy Sądowego w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego, jako Syndyków tymczasowych masy upadłości Jana Gawińskiego właściciela nieruchomości pod Nr. $203\frac{1}{2}$A. w Łowiczu położonej, protokółem Marcelego Chraszczewskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 25 Listopada (7 Grudnia) i 27 Listopada (9 Grudnia) 1870 roku sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

pod Nr. $203\frac{1}{2}$ lit. C. w mieście Łowiczu w gminie Magistratu miasta Łowicza w Powiecie Łowickim pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Łowiczu na gruncie emfiteutycznym, z którego łącznie z nieruchomością Nr. $203\frac{1}{2}$A. i $203\frac{1}{2}$B. opłaca się rocznie czynszu do Skarbu Królestwa rs. 26 kop. 10 położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Jana Gawińskiego należąca, zaś pod masą upadłości tegoż, której Syndykami tymczasowymi są: Józef Nowakowski i Walenty Przyjemski zostająca, przybliżonej rozległości gruntu około łokci kw. 159,452 mieć mogąca, z których ogród warzywny w części owocowy, zajmuje przestrzeń na długość około łokci 400, a na szerokość około łokci 175 i w ogrodzie tym znajduje się drzew owocowych około sztuk 300 i dzikich około 100.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1. Dom od ulicy Koński Targ z bali na podmurowaniu z kamieni i cegieł deskami szalowany, nad którego dach gontami kryty są wyprowadzone dwa kominy murowane z cegły palonej. Przed drzwiami wchodowemi znajduje się wystawka z desek na 8 słupkach wsparta.
2. Szopa odkryta z drzewa na słupach deskami kryta ze żłobem przez całą długość szopy.
3. Szopa poprzeczna gontami kryta otwarta na słupach ze ścianą tylną z desek, na końcu której jest komórka z desek deskami kryta, nad dach której, wyprowadzony jest jeden komin murowany z cegły.
4. Szopa tak samo zbudowana jak pod Nr. 2, od tyłu i z boków deskami obita, o jednej bramie i jednych drzwiach.
5. Chlewki z drzewa w słupy gontami kryte, o 3 drzwiach pojedynczych.
6. Kloaka z drzewa o dwóch sedesach i jednych drzwiach.

Przy domu opisanym pod Nr. 1 są sztachetki z przodu i z tyłu.

W domu tym na dole zamieszkują tylko robotnicy z młyna parowego, w nierąchomości sąsiedniej Nr. $203\frac{1}{2}$A. znajdującego się, którzy komornego nie opłacają, zaś na piętrze zamieszkuje jedna lokatorka Radwan, która za prywatnym kontraktem do 1 Lipca 1872 r. za cenę roczną rs. 100 w ratach kwartalnych z góry opłacanych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Józefowi Herman Prezydentowi miasta Łowicza tamże urzędującemu, na ręce własne.
2. Aleksandrowi Maleszewskiemu zastępcy Pisarza Sądu Pokoju w Łowiczu tamże urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 27 Listop. (9 Grudnia) 1870 r.

Wniesiono do akt hypotecznych powyż zajętej nieruchomości w Łowiczu dnia 28 Listopada (10 Grudnia) 1870 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I-ym w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 1 (13) Lutego 1871 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 7 (19) Grudnia 187 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 7 (19) Grudnia 1870 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniu 1 (13), 15 (27) Lutego i 1 (13) Marca 1871 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży tej nieruchomości a następnie w d. 15 (27) Marca t. r. termin do przygotowawczego przysądzenia, w którym nieruchomość rzeczona przygotowawczo przysądzoną została Teodorowi Łąckiemu Obrońcy przy Senacie za rs. 1,500, Trybunał wyrokiem tejże daty, wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia tej nieruchomości na dzień 19 (31) Maja 1871 r. godzinę 10 z rana, który z powodu zaszłych sporów spełzł bezskutecznie, Trybunał wyrokiem w dniu 26 Maja (7 Czerwca) t. r., wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości tej na dzień 7 (19) Lipca tegoż roku, lecz z powodu braku licytantów od sumy rs. 8,415 kop. $34\frac{1}{2}$ nie przyszedł do skutku. Trybunał następnie wyrokiem d. 6 (18) Sierpnia tegoż roku szacunek przez biegłych wynaleziony rsr. 12,623 kop. $1\frac{1}{2}$ do rs. 9467 kop. $26\frac{1}{2}$ obniżył i od $\frac{2}{3}$ części tak obniżonego szacunku to jest od kwoty rsr. 6311 kop. 51 licytacją odbyć postanowił i termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 10 (22) Września t. r. wyznaczył, lecz termin ten z powodu nierozsądzonych sporów nie przyszedł do skutku, dopiero gdy Rządzący Senat 9 Departamentu wyrokiem d. 19 (31) Października i 22 Października (3 Listopada) t. r. zapadłym spory ostatecznie rozsądził, przeto Trybunał wyrokiem illacyjnym d. 26 Października (7 Listopada) t. r. nowy termin do ostatecznego przysądzenia tej nieruchomości na dzień 1 (13) Grudnia t. r. godzinę 10 z rana wyznaczył, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 w Wydziale I. Licytacja zacznie się od sumy rsr. 6311 kop. 51 jako $\frac{2}{3}$ części obniżonego szacunku. Wadjum na rs. 1000 jest oznaczone.

Warszawa d. 26 Paździer. (7 Listop.) 1871 r.
Pisarz Trybunału, Linowski.

N. D. *7134. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Gustawa Groffe Pułkownika Inżynierji Wojsk Cesarsko-Rosyjskich w Warszawie pod Nr. 1504 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Ludwika Holca Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 489*a* przy ulicy Długiej zamieszkałego, obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 6,192 kop. $39\frac{1}{2}$ z procentem prawnym od d. 2 Stycznia n. s. 1869 r. i kosztów od Pawła Hrabiego Łubieńskiego właściciela dóbr ziemskim Kryszkowice z przyległościami w powiecie Łęczyckim gubernji Kaliskiej położonych, zaś w Warszawie pod Nr. 1674 zamieszkałego, protokółem Antoniego Tymeckiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w d. 11 (23) Marca 1869 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały

DOBRA ZIEMSKIE

Kryszkowice, z przyległościami Pokrzywnicą, Boguszyce, Zakłodzice, ulicą pokrzywną w mieście Piątku i młynem Bugaj w Parafji Piątek, gminie Pokrzywnica w powiecie Łęczyckim, gubernji Kaliskiej pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Łodzi i Trybunale Cywilnym w Warszawie położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnka Pawła Hrabi Łubieńskiego należące, w dzierżawnem posiadaniu Aleksandra Rossman za czynsz rocznie rs. 6,000 za kontraktem przed Stanisławem Jasińskim Rejentem w Warszawie w d. 4 (16) Kwietnia 1866 r. zawartym od dnia 1 Lipca 1866 r. na lat 10 zostające poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone ogólnej rozległości około włók 52 obejmujące.

Na gruncie tych dóbr są następujące zabudowania:

1. Dwór z drzewa, parterowy z facjatami o piwnicach, gontami kryty, 4 kominy murowane mający, z tyłu dworu tego jest przystawka z drzewa gontami kryta z jednym kominem.
2. Kloaka z desek gontami kryta.
3. Mostek na stawie w dziedzińcu z drzewa z barjerami.
4. Oficyna parterowa z drzewa, gontami kryta z kominem, przy której jest przystawka blachą kryta.
5. Piwnica murowana, gontami kryta.
6. Dom z drzewa gontami kryty, o jednym kominie murowanym.
7. Chlewek z drzewa, trzciną kryty.
8. Chlewy z drzewa słomą kryte.
9. Stajnia z drzewa słomą poszyta.
10. Spichrz z drzewa słomą kryty.
11. Stodoła z drzewa słomą kryta.
12. Stodoła z drzewa słomą poszyta.
13. Szopa z drzewa słomą poszyta.
14. Dwa domki z drzewa gontami kryte o dwóch kominach murowanych.

Budowle dotąd opisane mieszczą się na jadnym dziedzińcu na którym znajduje się kilkaset drzew dzikich i różnych krzewów to jest bzu i tym podobnych krzaków, a nadto ogród fruktowy w którym jest około 400 sztuk z drzew różnych.

15. Dom z drzewa słomą poszyty 3 kominy murowane mający. przy którym znajduje się przystawka z desek gontami kryta, z kominem komórka z desek i kuczka z desek bez dachu.
16. Piwnica masiv murowana słomą poszyta.
17. Dom z drzewa słomą poszyty o dwóch kominach.
18. Dwa kurniki z drzewa słomą poszyte.
19. Dwa parski czyli piwnice w ziemi, ziemią pokryte.
20. Wozownia i stajnia z drzewa gontami kryte.
21. Komóreczka z drzewa, trzciną kryta.
22. Chlewy z drzewa słomą kyrte.
23. Dwa chlewiki z drzewa bez dachu.
24. Chlewy z drzewa trzciną pokryte.
25. Szopa bez ścian słomą poszyta w części a w części bez dachu.
26. Wołownia w części z cegły palone w a j części z surówki. słomą poszyta.
27. Owczarnia z drzewa słomą poszyta.
28. Dom z drzewa gontami kryty o dwóch kominach murowanych.
29. Komórka z drzewa słomą poszyta.
30. Dom z drzewa, gontami kryty, o jednym kominie.
31. Komorki z drzewa słomą poszyte.
32. Ośm parsków czyli piwnic w ziemi, ziemią krytych.
33. Kuźnia w części z cegły palonej, a w części z surówki gontami kryta, o jednym kominie murowanym, w której mieszka Majer Śliwiński kowal i tylko obowiązany wykonywać roboty folwarczne, po cenach umiarkowanych.
34. Karczma masiv murowana, gontami kryta, dwa kominy murowane mająca.
35. Zajazd masiv murowany, gontami kryty.
36. Przybudowanie masiv murowane gontami kryte o 1 kominie.

Ttrzy ostanie pozycje wedle informacji Wójta Gminy Pokrzywnica sprzedane zostały na własność gminy.

37. Karczma we wsi Boguszycach czyli pół domu z drzewa słomą poszyte z kominem.
38. Chlewek z drzewa słomą poszyty.
39. Studnia drzewem ocembrowana
40. Karczma we wsi Kryszkowicach czyli pół domu z drzewa słomą poszyta z kominem murowanym.
41. Chlewek z drzewa słomą poszyty.

Do tej karczmy należy gruntu ornego około prętów 180.

B. Nomenklatura Czynszowa.

Fabryka cukru Młynów.

Za kontraktem 31 Marca (12 Kwietnia) 1862 roku przed Rejentem w Łodzi sporządzonym prawem wieczysto-czynszowem nomenklatura ta jest w posiadaniu współki do eksplotacji fabryki cukru zawiązanej i oddzielną księgą wieczystą objęta.

C. Młyn wodny w Pokrywnicy.

Z mocy aktu daty 5 (17) Stycznia 1869 r. przed Ignacym Myśliborskim w Kutnie zeznanym Józef i Katarzyna małżonkowie Strzyżewscy posiadają prawem wieczystej dzierżawy, za opłatą czynszu rocznie z góry po rs. 45 i do tej osady należą realności w akcie zajęcia wymienione.

D. Młyn wodny zwany Bugaj.

Prawem wieczystej dzierżawy posiada Anto-

ni Okryński za opłatą czynszu rocznie rs. 75 w obszerności i pod warunkami, aktem w d. 18 (30) Listopada 1860 r. przed Bryndzą Rejentem zeznanym opisanemi.

Do składu tej osady należą zabudowania i realtości w akcie zajęcia po szczególe wymienione.

E. Młyn wodny zwany Grobelny.

Prawem wieczystej dzierżawy pod warunkami i umową prywatną d 27 Czerwca 1861 r. posiadają Stanisław i Julja małżonkowie Piotrowscy za opłatą czynszu rocznie rs. 75, do składu tej osady należą realności i zabudowania w akcie zajęcia wymienione.

F. Młyn wodny zwmny Poduliczny pod miastem Piątkiem

Prawem wieczystej dzierżawy posiadają sukcessorów Błażeja Lubowińskiego pod obowiązkami i warunkami aktami urzędowymi przed Marcinem Jaworskim Rejentem w dniu 26 26 Września (8 Października) 1855 r. i 16 (28) Kwietnia 1867 r. przed Ciecianowskim Pisarzem aktowym Królestwa spisanemi umówionemi; do młyna tego należą realności i zabudowania w akcie zajęcia po szczególe wymienione.

G. Młyn wodny zwany Swięcie.

Posiada za opłatą czynszu rocznie, za kontraktem urzędowym przed Marcelem Jaworskim Rejentem spisanym, po rs. 75, Leon Kubiński, realność tę składają aabudowania w akcie zajęcia wymienione.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Ludwika Holca Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 489*a* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale pierwszym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Heliodorowi Janiszewskiemu Pisarzrwi Sądu Pokoju w Łodzi, tamże urzędującemu, na ręce własne.

2. Stanisławowi Góral Wójtowi Gminy Pokrzywnica, do której to gminy dobra ziemskie Kryszkowice należą, we wsi Pokrzywnica urzędującemu, na ręce własne, w obecności Krzemińskiego Pisarza tejże Gminy.

Obudwom dnia 8 (20) Lipca 1869 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie 27 Lutego (11 Marca) 1870 roku, zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej, pod Nr. 549, o godzinie 10-ej z rana dnia 24 Kwietnia (6 Maja) 1870 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Ludwik Holc Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 9 (21) Marca 1870 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 9 (21) Marca 1870 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w d. 24 Kwietnia (6 Maja), 8 (20) Maja i 22 Maja (3 Czerwca) 1870 roku trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z d. 22 Maja (3 Czerwca) 1870 r. termin do przygotowawczego przysądzenia dóbr Kryszkowice na d. 6 (18) Lipca 1870 r. godzinę 10 zrana w miejscu zwykłych posiedzeń w Warszawie pod Nr. 549 w Wydziale I wyznaczył. Licytacja w tym terminie rozpocznie się od sumy rs. 19,000 którą extrahent subhastacji Gustaw Groffe podał, a w terminie ostatecznego przysądzenia w razie nakazania i sporządzenia taksy od $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego. Vadium w ilości rs. 3,000 złożyć należy.

Warszawa, d. 3 (15) Czerwca 1870 r.
Zgórski, P. T.

W terminie powyższym d 6 (18) Lipca 1870 r. Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z tejże daty oddaliwszy spory przez Hrabiego Łubieńskiego wyniesione, odbycie przygotowawczego przysądzenia dóbr Kryszkowice poświadczył takowe dobra tymczasowo Ludwikowi Holc Mecenosowi jako obrońcy Gustawa Groffe sprzedaż popierającego za rs. 19.000 przysądził i termin do ostatniego przysądzenia rzeczonych dóbr na d. 28 Września (9 Października) 1870 r. wyznaczył. Termin ten wszakże z powodu założonej appellacji od wyroku Trybunału wyżej z daty powołanego i następnie podanej skargi do Rządzącego Senatu nie przyszedł do skutku, po oddaleniu tak appellacji wyroków Sądu Apelacyjnego z d. 2 (14) Grudnia 1870 r. jako też skargi wyrokiem Rządzącego Senatu z d. 3 (15) Maja 1871 r. jako bezzasadnych, Trybunał Cywilny wyrokiem na illację w d. 29 Lipca (10 Sierpnia) 1871 r. za padłym nowy termin do ostatecznego przysądzenia dóbr Kryszkowice na d. 8 (20) Września 1871 r. godzinę 10 z rana w Wydziale I tegoż Trybunału w Warszawie pod Nr. 549 wyznaczył. Licytacją w tym terminie i miejscu zacznie się od $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych wykrytego to jest od sumy rs. 68,756 kop. $73^1/_3$. Vadium w ilości rs. 3,000 złożyć należy.

Warszawa, d. 30 Lipca (11 Sierp.) 1871 r.
Juljan Swierzewski.

Trybunał wyrokami z dat 18 (30) Sierpnia, 8 (20) Września 1871 r. spory przez dłużnika wyniesione oddalł a zarazem ostatnim wyrokiem poświadczył bezskuteczność licytacji dla braku konkurentów. Sąd Apelacyjny wyrokiem z d. 23 Września (5 Października) 1871 r. appeliację przez dłużnika od wyroku Trybunału z d. 18 (30) Sierpnia 1871 r. założoną jako bezzasadną oddalił. Następnie Trybunał wyrokiem z d. 18 (30) Października 1871 r. szacunek dóbr Ziemskich Kryszkowice taksą biegłych wykryty o $^1/_4$ część zniżył, to jest do sumy rs. 77,351 kop. $32^1/_2$ ograniczył, a zarazem postanowił że licytacja w terminie ostatecznego przysądzenia tychże dóbr zacznie się od $^2/_3$ części tak obniżonego szacunku to jest od sumy rs. 51,567 kop. $55^1/_2$.

Następnie tenże Trybunał wyrokiem z d. 23 Października (7 Listopada) 1871 r. na illację zapadłym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia tychże dóbr na d. 6 (18) Grudnia 1871 r. godzinę 10 zrana w Wydziale I tegoż Trybunału w Warszawie pod Nr. 549 wyznaczył. Licytacja w tym terminie i miejscu zacznie się od sumy rs. 51,567 kop. $55^1/_2$. Vadium w ilości rs. 3,000 złożyć należy

Warszawa, d. 1 (13) Listopada 1871 roku
R. Linowski.

N. D. 7123. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Stosownie do art 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Julji z Witkowskich Poplińskiej, po Piotrze Poplińskim wdowy, z własnych funduszów utrzymującej się, w mieście Warszawie przy ulicy Chłodnej pod Nr. 792 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tej subhastacji w mieście Kaliszu u Hipolita Grodzieckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Kaliskim obrane mającej, od której tenże Patron stawa i subhastację niżej wymienionych dóbr prowadzi, protokółem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu na gruncie dóbr w dniach 28 i 29 Sierpnia (9 i 10 Września) 1870 r. sporządzonym, z mocy aktów urzędowych w dniu 24 Września (6 Października) 1856 r., dnia 28 Października (9 Listopada) 1857 r. i 31 Maja (12 Czerwca) 1863 r. przed Walentym-Faustynem Kowalskim Rejentem w Petrokowie sporządzonym, oraz wykazu hypotecznego dóbr Strzelca w wyjątkach przez Pisarza Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu pod dniem 28 Kwietnia (10 Maja) 1870 r. wydanego, po wydaniu przez tegoż Komornika pod dniem 19 (31) Maja 1870 r. w dniu 6 (18) Czerwca tegoż roku przez woźnego Henniga doręczonego nakazu subhastacyjnego, w którym powyższe tytuły zamieszczono, w poszukiwaniu dla tejże Julji Poplińskiej sum rsr. 6,258 w listach zastawnych z dopłatą różnicy kursu do nominalnej wartości z większego kapitału rsr. 9,000 pochodzącą i rsr. 4,500 także w listach zastawnych i z dopłatą różnicy kursu, z procentami od właściciela dóbr Zygmunta Płonczyńskiego należnych, hypotecznie ubezpieczonych; zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego sądowego wywłaszczenia.

DOBRA ZIEMSKIE

Strzelce nazywane Strzelce-Wielkie, składające się z folwarków Strzelce i Andrzejów, oraz uwłaszczonej wsi Strzelce-Wielkie nazywanej, z wszelkiemi budynkami folwarcznemi, gruntami, łąkami, pastwiskami, propinacją, polowaniem, wszelkiemi użytkami i służącemi prawami, zgoła z tem wszystkiem co tylko całość tych dóbr i własność dominialną, folwarczną, bez żadnego wyłączenia stanowić może; a jednakże z wyłączeniem gruntów i zabudowań na uwłaszczonych włościan tychże dóbr przeszłych.

Zajęte dobra położone są w jurisdykcji Sądu Pokoju w Nowo-Radomsku, Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w powiecie Nowo-Radomskim, gubernji Petrokowskiej, gminie Zamość, parafji Brzeźnica. Odległe od miast najbliższych: miasta Brzeźnicy wiorst 7, Pajęczna wiorst 8, Działoszyna wiorst 18, Szczercowa wiorst 21, obecnie na osady zamienionych; zaś od miasta powiatowego i okręgowego Nowo-Radomskie mil 3, miasta Częstochowy mil 5, miasta gubernjalnego Petrokowa mil 8, miasta Wielunia mil 6, i miasta Kalisza mil 14. Graniczą na wschód z dobrami Zamość, na południe z dobrami Dubice, na zachód z dobrami Wistka, na północ z dobrami Skąpa. Granice stanowią miedze, kopce, drogi i rowy. Trakt bity przez nie przechodzi.

Właścicielem tych dóbr z wykazu hypotecznego jawnym, jest subhastowany Zygmunt Płonczyński, w tychże dobrach zamieszkanie prawne obrane mający, a w dobrach Lubiatowie powiecie Petrokowskim mieszkający. Dzierżawi zaś takowe Edward Płonczyński i zostają one w jego posiadaniu, na mocy kontraktu urzędowego przed Stanisławem Jasińskim Rejentem w Warszawie dnia 9 (21) Marca 1868 roku sporządzonego na lat 5, od 1 Lipca 1867 roku do tegoż dnia 1872 roku, w cenie po rsr. 1,200 rocznie z góry za całe lat 5 zapłaconej i podług tegoż kontraktu wszelki inwentarz żywy i martwy stanowi własność tegoż dzierżawcy.

W zajętych dobrach a mianowicie na folwarkach Strzelce i Andrzejów znajdują się zabudowania dworskie potrzebom gospodarstwa odpowiednie w części murowane, a w części drewniane; dwór, oranżerja, ogród owocowy i warzywny, trephausy, karczma, kuźnia z narzędziami, cegielnia i kościół drewniany, szczegółowo w zajęciu opisane. Trunki szynkuje Juljan Drobiazgiewicz za wynagrodzeniem 21 procent i użytkuje z ogrodu około 1 morgi przy karczmie.

Włościanie w dobrach osiedli oprócz gruntów jakiemi uwłaszczeni zostali, posiadają służebności leśne, pastwiska w lesie i pod lasami, w dziale III wykazu hypotecznego szczegółowo objawione.

Rozległość gruntów folwarcznych, od gruntów włościańskich odsegregowanych, dóbr zajętych w przybliżeniu wynosi około włók 44, a mianowicie gruntu ornego mórg 797, ogrodów owocowych i warzywnych mórg 12; pod zabudowaniami mórg 12, podwórza mórg 18, łąk mórg 60, pastwiska mórg 26, lasu średniego mórg 90, zarośli i zagajników po wyciętym lesie mórg 180, nieużytków, dróg, wygonów i rowów około mórg 125, miary nowopolskiej. Grunta folwarczne stanowią jedną całość.

Inwentarza żywego i martwego gruntowego w zajętych dobrach nie ma, jest tylko dzierżawcy własny. Podatki do Kasy Gubernjalnej w Petrokowie z dóbr zajętych opłacane, wynoszą rocznie rsr. 518 kop. 4 i jedna czwarta.

Dozór dóbr oddano Edwardowi Płonczyńskiemu dzierżawcy.

Szczegółowy opis dóbr zajętych znajduje się w protokóle zajęcia, który z warunkami przejrzany być może w Kancelarji Trybunału i u Patrona Grodzieckiego w Kaliszu.

Protokół zajęcia wyżej z daty powołanego doręczono w kopjach przez woźnych Wójtowi gminy Zamość w Zamościu Franciszkowi Gruszczyńskiemu dnia 9 (21) Września 1870 roku i Pisarzowi Sądu Pokoju w Nowo-Radomsku Antoniemu Chyczewskiemu w tymże dniu. Następnie zajęcie to wniesiono do księgi wieczystej dóbr Strzelce dnia 30 Września (12 Października) 1870 roku, a w dniu 3 (15) Października tegoż roku, w Kancelarji Trybunału tutejszego zaregestrowano.

Sprzedaż zajętych dóbr odbywać się będzie na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w pałacu sądowym przy ulicy Józefina za pośrednictwem Patrona Hipolita Grodzieckiego, a pierwsze ogłoszenie warunków takowej nastąpi na tejże audjencji w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) 1870 roku o godzinie 10 z rana.

Kalisz d. 3 (15) Października 1870 r.
Asesor Kolegjalny, J. Migórski.

Warunki sprzedaży w dniu 19 Listopada (1 Grudnia), 3 (15) Grudnia i 17 (29) Grudnia 1870 roku, na audjencji Trybunału ogłoszono. W dniu 28 Stycznia (9 Lutego) 1871 r. powyższe dobra Trybunał przygotowawczo przysądził Patronowi Hipolitowi Grodzieckiemu za sumę rsr. 12,000 i wyrokiem z tejże daty nakazał sporządzenie taksy. Termina do stanowczego przysądzenia na dzień 7 (19) Maja i 30 Czerwca (12 Lipca) 1871 r. oznaczone dla braku licytantów spadły. Wyrokiem z dnia 7 (19) Maja 1871 r. Vadjum do rsr. 2,000 obniżono, a wyrokiem ilacyjnym z d. 27 Października (8 Listopada) 1871 r. Trybunał oznaczył nowy termin do odbycia stanowczego przysądzenia powyższych dóbr na dzień 3 (15) Grudnia 1871 roku, godzinę 10 z rana, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 33,931 jako $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych w dniu 27 Kwietnia (9 Maja) 1871 r. sporządzoną wykazanego.

Kalisz d. 27 Paździer. (8 Listopada) 1871 r.
Asesor Kolegjalny, J. Migórski.

N. D. 7127.

Podpisany Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie przy ulicy Przejazd pod Nr. 11 zamieszkały, jako Obrońca Fryderyka Kahl, majstra ciesielskiego w Warszawie pod Nr. 1421/2 zamieszkałego, imieniem jego sprzedaż popierający, zawiadamia i ogłasza: iż wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie w d. 13 (25) i 14 (26) Października 1866 r. między Fryderykiem Kahl majstrem ciesielskim w Warszawie pod Nr. 1421/2 zamieszkałym, a Ignacym Franciszkiem dwóch imion Fröhlichem, współwłaścicielem nieruchomości Nr. 1580*a* tamże zamieszkałym, tudzież Stanisławem Łabęckim, jako opiekunem głównym i Andrzejem Łagowskim, opiekunem przydanym ubezwłasnowolnionego współwłaściciela tejże nieruchomości Frańciszka Fröhlicha i nieletnich jego córek: Doroty Ludwiki i Aleksandry Kazimiery zapadłym, dział nieruchomości nakazany i Fryderyk Kahl, w prawa Frańciszka i Ignacego Frańciszka Fröhlichów do popierania działu tej nieruchomości podstawiony został, tudzież biegli do dania opinji i oszacowania rzeczonej nieruchomości mianowani. Wyrzeczenie to Trybunału wyrokami Sądu Apelacyjnego z d. 2 (14) w kontynuacji 7 (19) Lutego 1868 r. i Rządzącego Senatu z d. 8 (20), 9 (21), i 12 (24) Stycznia 1870 r. potwierdzonem zostało.

Wskutek tego wystawiona zostaje na publiczną licytację

NIERUCHOMOŚĆ

Warszawie pod Nr. 1580*a* przy ulicy Brackiej pod jurisdykcją Sądu Pokoju okręgu i miasta Warszawy wydziału III na gruncie dziedzicznym obejmującym ogólnej przestrzeni łokci kw. $6,288^5/_8$ położona, której tytuł własności wedle decyzji wydziału hypotecznego z d. 4 (16) Sierpnia 1858 r. uregulowanym został na: I-o Frańciszka Fröhlicha. II-o a) Ignacego Frańciszka; b) Ludwikę Dorotę; c) Aleksandrę Kazimierę rodzeństwa Fröhlichów, z których Aleksandra Kazimira panna w Warszawie pod Nr. 1580*n* zamieszkała jest nieletnią; opiekunem jej głównym jest Ignacy Frańciszek Fröhlich urzędnik pod Nr. 1580*a* przydanym Franciszek, Krynicki Emeryt pod Nr. 1580*a* w Warszawie zamieszkali.

W skład niernchomości wchodzą następujące zabudowania:

a) Dom frontowy od ulicy Brackiej, masiv murowany dwupiętrowy.

b) Dwie oficyny, masiv murowane, dwupiętrowe.

c) Oficyna masiv murowana, jedno piętrowa z porządkami gospodarskiemi, studnią, pompą, kloakami, sztachetami, parkanami, ogrodzeniem, brukami etc.

Przygotowawcze przysądzenie rzeczonej nieruchomości odbędzie się w dniu 18 (30) Czerwca 1871 r. o godzinie 2-ej po południu przed W-ym Sadkowskim, Asesorem delegowanym Trybunału Cywilnego miejscowego, w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału w Warszawie w domu pod Nr. 549.

Licytacja w terminie ostatecznego przysądzenia rozpocznie się od sumy rsr. 44,629 kop. $34^1/_2$ jako szacunku przez taksę wykrytego Wadium na rs. 3,000 oznaczone.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży przejrzeć można w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego i u podpisanego obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu.

Józef Kokeli.

Po odbyciu w d. 18 (30) Czerwca 1871 r. przygotowawczego przysądzenia opisanej nieruchomości, termin do ostatecznego jej przysądzenia na dzień 6 (18) Września 1871 r. godzinę 12 z południa wyznaczonym został, który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 przed W-m Sadkowskim, Asesorem Trybunału miejscowego. Licytacja w terminie ostatecznego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 44,629 kop. $34^1/_2$ jako wartości taksą biegłych wykazanej. Przystępujący do licytacji złożyć ma na stole Sądowym vadium w sumie rs. 3,000.

w Warszawie d. 5 (17) Sierpnia 1871 r.
Józef Kokeli, Obrońca przy Senacie

Termin powyższy spełzł bezskutecznie z powodu wytoczonych sporów po oddaleniu których wyrokiem Sądu Apelacyjnego z d. 9 (21) Września 1871 r. nowy termin ostatecznego przysądzenia przez Asesora delegowanego na dzień 22 Listopada (4 Grudnia) 1871 r. godzinę 1-ą z południa wyznaczyły. W oznaczonym dniu i godzinie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału przed delegowanym, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 44,629 kop $34^1/_2$ jako wartości taksą biegłych wykrytej Vadium rs. 3000.

w Warszawie d. 29 Wrześ. (11 Paźdz). 1871r.
Kokeli O. P. S.

ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDCZE.
ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ

N. D. 7075. *Сокъловскій Судъ Простой Полиціи.*

Вызываетъ симъ Берка Цехановецкаго, жителя посада Коссова, нынѣ по мѣсту пребыванія неизвѣстнаго, дабы въ теченіи 30 дней, со дня настоящаго объявленія, явился по собственному дѣлу въ здѣшній Судъ, ибо въ противномъ случаѣ поступлено съ нимъ будетъ по законамъ.

Г. Соколовъ, 28 Октяб. (9 Нояб.) 1871 г.
Подсудокъ, Веберъ.

N. D. 7080. *Судъ Исправительной Полиціи въ Пултускѣ.*

Въ посадѣ Новогродъ, Остроленскомъ уѣздѣ на бывшемъ ярмаркѣ въ началѣ сего года отъ подозрительнаго лица куплена была лошадь гнѣдой масти съ бѣлою звѣздочкою на лбу, такою же кистью у лѣвой задней ноги и бѣлытъ знамѣномъ отъ сѣдла. Потому просимъ кому былабы лошадь эта уворована, или же имѣлъ какія свѣдѣнія о ея происхожденіи не оставить увѣдомить здѣшній Судъ въ продолженіи 30 дней считая со дня сего объявленія, ибо въ противномъ случаѣ въ пользу казны будетъ продана съ публичнаго торга.

г. Пултускъ, 21 Окт. (2 Ноября) 1871 г.
Предсѣдательствующій Судья,
Шклярскій.